Nr. 64 (4004) Warszawa, CZWARTEK 6 Marca 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

MASARYK

W dniu jutrzejszym Republika Czechosłowacka obchodzi niezmiernie uroczyście 80-lecie swojego prezydenta **Tomasza G. Masaryka.**

Zasługi Masaryka są istotnie niespożyte. Pochodząc z ubogiej proletarjackiej rodziny na Morawach, przeszedł za młodu przez warsztat ślusarski i kowalski, a trawiony gorączką wiedzy, o własnych siłach skończył gimnazjum i uniwersytet. Rozmiłowany w filozofji i naukach społecznych, nie zamknął się jednak w świecie ksiąg, lecz wiedzę swą i zdolności oddał na usługi społeczeństwa. Brał czynny udział w polityce, interesując się żywo zagadnieniami swego kraju i swojej epoki. Był posłem do parlamentu wiedeńskiego, był profesorem uniwersytetu praskiego, był odważnym szermierzem prawdy i sprawiedliwości społecznej. Żył zawsze pełnią życia obywatela, uczonego, bojownika.

Co Masrayk zdziałał dla wskrzeszenia niepodległości swego kraju od chwili wybuchu wojny — mamy jeszcze świeżo w pamięci. Był głową i sercem ruchu niepodległościowego, któremu poświęcił całe swe jestestwo. A gdy wybiła godzina wolności dla jego kraju, otrzymał w dowód uznania za swą ofiarną pracę godność prezydenta, którą piastuje dotychczas.

Jeżeli Masaryk swą działalnością przedwojenną i czasu wojny urósł na postać historyczną i wodza narodu dla Czechów, to swoją **prezydenturą w wolnej Czechosłowacji zaskarbił sobie daleko szerszą, bo światową sławę.**

Pomyślmy tylko: w Europie, wstrząsanej dyktaturą bolszewicką i faszystowską, targanej walkami narodowemi i społecznemi, niszczonej kryzysami gospodarczemi, — w środku tej Europy żyje i rozwija się mała Czechosłowacja, niby wyspa demokratyczna na rozkołysanem morzu dyktatury. Nie chcemy przez to powiedzieć, że w Czechosłowacji panują stosunki idealne, ale w porównaniu z innemi państwami, zwłaszcza nowo - powstałemi po wojnie, Czechosłowacja rozwija sie **najspokojniej i najnormalniej.** I jeżeli przyczyn tego faktu szukać należy zarówno w historji jak w psychice czeskiej, to niemniej przyznać trzeba, że **praca wychowawcza Masaryka niepoślednią też odegrała rolę.**

Bo Masaryk jest **wielkim wychowawcą.** Raczej uczony, niż polityk, wciela on ideał Platona o filozofach, jako politykach i mężach stanu. W wieku aeroplanu i radja skromny myśliciel praski pokazuje światu, że można urzeczywistniać marzenia platońskie. Czyż to nie jest swoisty cud naszych czasów?

Masaryk wszakże nie jest żadnym cudotwórcą. Jest człowiekiem **niezłomnych zasad** i stąd płynie jego siła i autorytet. Przez całe życie był i pozostał **demokratą.** Im więcej trudności i przeciwieństw piętrzyło się na drodze rozwoju demokracji, tem więcej wiary i zapału dla demokracji krzesał z siebie i z narodu swego Masaryk. Dopiero przed kilku miesiącami, w okresie długiego, przewlekłego przesilenia rządowego, kiedy zdawało się, że nowy parlament za żadną cenę nie potrafi wyłonić większości i rzadu, Masaryk rzucił w świat słowa: **demokracja to cierpliwość.** I cierpliwość zwyciężyła, a wraz z nią demokracja.

Jeśli idzie o stosunek do klasy robotniczej i socjalizmu, to Masaryk, nie będąc marksistą, jest szczerym przyjacielem robotników i światłym rzecznikiem ideałów socjalistycznych. Sprawom społecznym poświęcił on wiele prac. Jego dzieło o marksiźmie jest wprawdzie powierzchowne, ale ma tę zasługę, że jest jednem z pierwszych, które ujmuje całokształt zagadnień marksowskich z szerszego, filozoficznego punktu widzenia. I w tej dziedzinie Masaryk wykazał stałość przekonań i hart charakteru w odróżnianiu od tylu renegatów socjalizmu, którzy dzisiaj przekreślają całą swą przeszłość dla marnej władzy, i czczej, przemijącej sławy.

Masaryk stoi dziś niby posąg granitowy na rozfalowanych wodach. Wykazał całemu światu, że demokracja, wolność, humanitaryzm — nie tylko nie są przeżytkami przedwojennemi, jak usiłują wmawiać w społeczeństwa dzisiejsze powojenni szarlatani i histerycy, lecz **chlebem codziennym** człowieka i narodu kulturalnego. Masaryk pracą swego życia, uwieńczonego tak wspaniałemi zwycięstwami, dowiódł na przykładzie swej ojczyzny, co jest w dziejach rzeczą trwałą i istotną, a co przejściowym tylko podmuchem czy kaprysem.

I dlatego zasłużył się dobrze nietylko swemu krajowi, lecz całej kulturalnej ludzkości.

J. M. B.

AKADEMJA

Z OKAZJI 5-LECIA ISTNIENIA ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEN SPORTOWYCH

W TEATRZE „ATENEUM" (CZERWONEGO KRZYŻA 20) DNIA 9 MARCA O G. 10 R.

Program.

1. Orkiestra. 2. Przemówienie Przewodniczącego Z. R. S. S. tow. K. Pużaka i odsłonięcie sztandaru Z. R. S. S. 3. Muzyka. 4. Deklamacje. 5. Popisy gimnastyczne i sportowe grup ćwiczebnych, przeplatane orkiestrą. — Przerwa. — 6. Odsłonięcie sztandarów klubów warszawskich. 7. Muzyka. 8. Popisy gimnastyczne i sportowe grup ćwiczebnych. 9. Deklamacje. 10. Muzyka.

W ćwiczeniach brać będą udział kluby: „Skra", „Sarmata", „Start", „Elektryczność", „Lawina", „Marymont" (drużyny męskie i żeńskie). W deklamacji wystąpią zespoły Warszawskiej Org. Młodzieży Tow. Uniwersytetu Rob. i „Startu".

Początek o godzinie 10 rano.

Towarzysze!

Wzywamy Was, abyście stawili się jaknajliczniej na Akademję Z. R. S. S. Ze sztandarami!

Hasło: „Warszawa — swemu sportowi robotniczemu!"

Warszawski Okr. Komitet Robotniczy PPS.
Rada Zawodowa m. Warszawy.

W Rządzie Rzeszy

Uzgodnienie stanowisk stronnictw

Berlin, 5 marca. (PAT.). Trwające od kilku dni obrady gabinetu Rzeszy nad sprawą pokrycia deficytu budżetowego zakończyły się uzgodnieniem poglądów we wszystkich spornych kwestjach finansowych.

Dla pokrycia deficytu w funduszu ubezpieczeniowym od bezrobocia rząd zaczerpnąć ma 70 miljonów z funduszu rezerwowego banku dla obligacyj przemysłowych, które po przyjęciu planu Younga miały być zwrócone kołom przemysłowym. Jest to ustępstwo na rzecz socjal-demokratów.

Niemiecka partja ludowa, najbardziej dotychczas z pośród partyj koalicji rządowej przeciwstawiająca się ustępstwom finansowym na rzecz socjal - demokracji, pozostawała w ostatnich dniach pod silnym naciskiem sfer finansowo - przemysłowych, które wyraźnie oświadczyły, iż gospodarka niemiecka jest w najwyższym stopniu zainteresowana w możliwie rychłym przyjęciu planu Younga, celem niedopuszczenia do dalszego zaostrzenia się kryzysu gospodarczego.

„Kölnische Ztg.", zbliżona do ministra Curtiusa, organ kół wielko-przemysłowych, stwierdza wyraźnie, iż tylko istniejąca obecnie koalicja rządowa jest w stanie usunąć trudności finansowe, jakie piętrzą się na drodze do znormalizowania życia gospodarczego Rzeszy.

Pozostałe 70.000.000, koniecznych na pokrycie deficytu w budżecie, rząd spodziewa się uzyskać w drodze podwyższenia składek ubezpieczeniowych na rzecz funduszu bezrobocia.

Gabinet powziął uchwałę, postanawiającą, iż wydatki w budżecie na rok 1931 pod żadnym względem nie mogą przewyższać wydatków, przewidzianych na r. 1930. **Pozatem ustawa przewiduje na r. 1931 znaczne obniżenie podatków.**

Dzisiejsze uchwały gabinetu w sprawach finansowych rozpatrywane będą w dniach najbliższych na posiedzeniach poszczególnych frakcyj parlamentarnych. We czwartek, rozpoczyna się w Reichstagu drugie czytanie umów haskich.

Zastrzeżenia socjalistów

Berlin, 5 marca. (PAT.). Dziś frakcja socjal - demokratyczna Reichstagu zebrała się na posiedzeniu, celem zajęcia stanowiska wobec uchwał gabinetu.

W toku ożywionej dyskusji, jaka toczyła się nad sprawozdaniem kanclerza Müllera o wynikach obrad gabinetu, podnoszono silne zastrzeżenie przeciwko poszczególnym punktom nowego programu finansowego rządu. Co do punktów spornych, frakcja zastrzegła sobie zajęcie stanowiska do czasu, kiedy zapozna się z odnośnemi projektami ustaw.

Tardieu przed parlamentem francuskim

Obstrukcja lewicy

Paryż, 5 marca (AW). Pojawienie się premjera Tardieu w izbie powitane zostało przez prawicę oklaskami, natomiast lewica wszczęła hałasy, wznosząc wrogie okrzyki. Kiedy Tardieu wstąpił na trybunę celem odczytania deklaracji rządowej, tumult osiągnął punkt kulminacyjny. Tardiu nie mógł dojść do słowa, bowiem na ławach lewicy depeutowani bili w pulpity z okrzykami „do dymisji!". Z ław lewicy padały nazwiska deputowanych radykałów — Falcoz'a i Dumesnila, którzy wstąpili do gabinetu Tardieu. Premjer Tardieu kilkakrotnie usiłował przemówić, ale wobec ogłaszającej wrzawy po 15 minutach oczekiwania na uspokojenie się izby opuścił trybunę. Wkrótce wrzawa poczęła cichnąć i po kilku minutach Tardieu znów pojawił się na trybunie i tym razem mimo przerywań z ław lewicy odczytał deklarację rządową. W odpowiedzi na zachowanie się lewicy, deputowani prawicowi nie dali dojść do słowa socjaliście Frossard'owi, który pierwszy zabrał głos w dyskusji. Wobec niemilknącej wrzawy przewodniczący izby zmuszony był posiedzenie przerwać.

Wynik głosowania

Paryż, 5 marca (PAT). **Izba uchwaliła porządek dzienny,** zawierający zaufanie dla **rządu 316 głosami przeciwko 263.**

Powódź w południowej Francji

Tuluza, 5 marca. (PAT). Setki domów zawaliły się w miasteczku Reynes. Według otrzymanych stamtąd doniesień trzy osoby utonęły. Mimo obniżania się poziomu wody na rzece Tarn, dostęp do miejscowości Villemur jest w dalszym ciągu niemożliwy. Domy walą się dziesiątkami, grzebiąc pod gruzami mieszkańców. Wczoraj wieczorem znaleziono dwóch topielców. W niżej położonych dzielnicach około 60 osób gnieździ się na dachach, wzywając pomocy. Gwałtowny prąd wody uniemożliwia jednak akcję. Montauban pozostaje w dalszym ciągu izolowane.

Tuluza, 5 marca. (PAT.). W Moissac runęło w gruzy 100 domów, w Villemur 130. Cały Villemur przedstawia obecnie zupełną ruinę. Z osób prowadzących akcję ratunkową utonęły jeszcze dwie. Departament Tarn-et-Garonne jest zupełnie oddzielony od świata. W okolicy Boreaux dolina Lareole została zalana, ludność jednak poprzednio ewakuowano.

Albi (Dep. Tarn), 5 marca. (PAT.).— Wskutek wylewów okolicznych utonęło 6 osób. Nadto zginęło 7 osób z pośród ratowników wojskowych, w tej liczbie jeden oficer. Szkody, wyrządzone przez wylewy w departamencie Tarn, obliczają na około 100 miljonów.

Paryż, 5 marca. (PAT). Rada Ministrów postanowiła wyasygnować 30 milj. franków, jako kredyt nadzwyczajny na rzecz pomocy dla dotkniętych klęską powodzi.

Waldemaras chciałby wrócić do władzy

Kowno, 5 marca. (A. W). Wielkie wrażenie i niepokój w kołach rządowych wywołała tu akcja w kierunku powrotu Waldemarasa do władzy. Policja wykryła, iż w ostatnim tygodniu odbyło się w Kownie konspiracyjne zebranie oficerów kilku pułków oraz b. członków organizacji „Żelaznego Wilka", na którem omówiono sposób zrealizowania powrotu Waldemarasa do władzy. M. in. mają oni wydać odezwę do ludności, w której wyjaśniają, iż obecny rząd powinien być natychmiast obalony, gdyż usiłuje nawiązać kontakt z socjal-demokratami.

Z. P. P. S.

Posiedzenie plenarne Z. P. P. S. odbędzie się dziś w czwartek, dn. 6 b. m. o godz. 10 rano.

PREZYDJUM.

ODCZYT POSŁA TOW. HERMANA DIAMANDA

Dziś, 6 marca (czwartek) o godz. 20 w sali Tow. Krajoznawczego (Karowa 31) odbędzie się

Odczyt

posła tow. d-ra HERMANA DIAMANDA

na temat

„PRZEWROTY GOSPODARCZE DOBY OBECNEJ I ZWIĄZANE Z NIEMI PRZEWROTY SPOŁECZNE".

Odczyt urządzony jest staraniem Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.

Wstęp 1 zł., dla akad. 50 gr.

Bilety w Administracji „Robotnika" i przed odczytem przy wejściu.

Program uroczystości KU CZCI PREZYDENTA CZECHOSŁOWACJI

Uroczysty obchód 80 rocznicy urodzin prezydenta **T. G. Masaryka** w Warszawie odbędzie się pod wysokim protektoratem p. **Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego.** Na czele uroczystości organizowanych z inicjatywy Towarzystwa Polsko - Czechosłowackiego w Warszawie stoi komitet honorowy, w którego skład weszli Marszałek Sejmu tow. **Daszyński,** Marszałek Senatu **Szymański,** Premjer **Bartel,** Minister Spraw Zagranicznych **Zaleski,** Minister Oświaty **Czerwiński,** poseł dr. Wacław Girsa, v.-marszałek Senatu **Gliwic,** prezes komisji zagranicznej Senatu Zdz. **Lubomirski,** Janusz **Radziwiłł,** rektorowie 5 wyższych uczelni warszawskich i t. d.

Przebieg uroczystości będzie następujący:

6 marca o godz. 8 wieczorem Opera daje uroczyste przedstawienie „Jenufy" Janaczka, poprzedzone przemówieniem senatora inż. **Rogowicza** o prezydencie Masaryku hymnami narodowymi czechosłowackim i polskim.

7 marca o godz. 10 m. 30 odbędzie się w katedrze Św. Jana uroczyste nabożeństwo. Tegoż dnia we wszystkich polskich szkołach średnich i zawodowych, oraz we wszystkich czeskich szkołach na Wołyniu wygłoszone będą odczyty o T. G. Masaryku. Od godz. 17.45 do 18.45 polskie radjo w Warszawie nadaje koncert muzyki czeskiej ze słowem wstępnem prof. H. **Mościckiego** o T. G. Masaryku.

O godz. 8 wiecz. dnia 7 marca w wielkiej sali Rady Mieskiej na ratuszu warszawskim urządzona będzie wielka uroczysta akademja. Przemówienia o T. G. Masaryku wygłosi prof. H. **Mościcki** i inni. Za przemówienia podziękuje poseł dr. **Girsa.** Artysta Teatru **Narodowego J. Węgrzyn** wypowie wiersz W. Bunikiewicza, napisany z okazji 80-tej rocznicy urodzin prezydenta T. G. Masaryka. W uroczystości weźmie udział Towarzystwo śpiewacze „Harfa" pod batutą prof. **Lachmana** i orkiestra reprezentacyjna warszawskiej policji państwowej pod dyrekcją **A. Sielskiego.**

PRZECIW RZĄDOM ANGLIKÓW W INDJACH

Bombay, 5 marca. (PAT.). Biuro Reutera dowiaduje się, że Gandhi w swem ultimatum ponawia swe oskarżenia przeciwko panowaniu brytyjskiemu w Indjach i wyraża pragnienie dojścia, o ile się to tylko okaże możliwem, do kompromisu z wice-królem Indji. Ultimatum wyraża jako termin odpowiedzi 11 marca.

Hiszpanja bez dyktatora

Wiedeń, 5 marca. (A. W.). Z Madrytu donoszą pisma wieczorne, iż prezydent ministrów gen. Berenguer oświadczył dziennikarzom, iż w całem państwie panuje spokój zupełny. Rząd spodziewa się, iż mimo wszelkich trudności już wkrótce rozpisane będą nowe wybory do parlamentu.

DONIOSŁE NARADY W RZĄDZIE

Wczoraj o godz. 11 rano p. Prezydent Rzeczypospolitej powrócił ze Spały i natychmiast po powrocie przyjął p. Premjera **Bartla.**

Narada p. Prezydenta z Premjerem trwała trzy kwadranse.

O godz. 12 w południe rozpoczęło się w Prezydjum Rady Minstrów posiedzenie Rady Gabinetowej pod przewodnictwem Premjera Bartla i z udziałem Marszałka Piłsudskiego. Posiedzenie trwało dwie godziny. Treść narad nie została podana do wiadomości publicznej, lecz według ogólnego mniemania, przedmiotem narad była sprawa zmiany Konstytucji.

Po skończonej naradzie Marszałek Piłsudski przeszedł do gabinetu Premjera, gdzie w dalszym ciągu we dwóch naradzali się.

Jak się dowiadujemy, na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu z okazji pierwszego czytania centrowego projektu zmiany Konstytucji, zabierze głos p. Premjer **Bartel,** który sprecyzuje stanowisko Rządu w sprawie zmiany Konstytucji.

WSTRZYMANIE DALSZEJ REDUKCJI NA KOLEJACH

ZARZĄDZENIE MINISTRA KOMUNIKACJI.

(Press). Ministerjum Komunikacji — jak już donosiliśmy — zwolniło z pracy 30 tys. pracowników, zatrudnionych głównie w służbie drogowej, a także przy pracach warsztatowych. Pracownicy ci przyjęci byli do ściśle określonych robót i na ściśle określony czas. Zwolnienie ich nastąpiło wskutek przerwy robót inwestycyjnych oraz ograniczenia do minimum prac konserwacyjnych.

Niezależnie od tego nastąpić miało zwolnienie dalszej liczby pracowników, przyjętych do ściśle określonych robót. Minister Komunikacji inż. Kühn z uwagi na ciężkie położenie tej kategorji pracowników wydał w tych dniach zarządzenie mające zapewnić im dalszą pracę. Zarządzenie min. Kühna — jak się dowiaduje Agencja Press — polega na tem, aby już obecnie poszczególne dyrekcje kolejowe przyznawały urlopy pracownikom etatowym tychże kategorji. W czasie korzystania z urlopu przez pracowników etatowych zastępować ich będą pracownicy nieetatowi, zagrożeni poprzednio utratą pracy.

Jak to było naprawdę?

Jeszcze o wtorkowym posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej Sejmu.

Pisma „sanacyjne" rozpisały się szczegółowo o starciu słownem, jakie zaszło pomiędzy tow. H. **Libermanem** a przewodniczącym sejmowej Komisji Konstytucyjnej p. W. **Makowskim** na posiedzeniu wtorkowym Komisji.

Uważamy tedy za potrzebne stwierdzić istotny stan rzeczy.

P. **Makowski** zakwestjonował, jak pisaliśmy, prawo Komisji do „wzywania" Rządu do czegokolwiekbądź; marszałek Sejmu uznał, że — w samej rzeczy — Komisja może „wzywać" Rząd tylko za pośrednictwem wniosku na „plenum" Sejmu; ale p. **Makowski** zakwestjonował z kolei i prawo Komisji do „wyrażania przekonania", że Rząd uczyni to lub owo; wtedy tow. **Liberman** oświadczył, że takiej „tezy" marszałek akceptować nie mógł. I okazało się, że tow. **Liberman** miał słuszność. Marszałek stwierdził, że „wyrażanie przekonania" należy do kompetencji Komisji; odnośną uchwałę Komisja przyjęła.

Samo starcie wynikło stąd, że p. prof. **Makowski** chętnie przybiera ton „dyktatorski" na posiedzeniach Komisji Konstytucyjnej. Nie przynosi to żadnej korzyści ani pracy komisyjnej, ani powadze przewodniczącego.

„POPOWKI" I OSADNICTWO WOJSKOWE

KOMISJA REFORM ROLNYCH

Dnia 25 lutego i 4 marca odbyły się posiedzenia Komisji Ref. Roln., które musimy omówić szerzej.

Projekt ustawy zgłoszony przez ZPPS. w sprawie przejęcia przez Skarb Państwa dóbr pounickich t. zw. „popówek" spadł z porządku dzienengo.

Stan faktyczny tej sprawy jest nast.: Rząd na podstawie dekretów administrowane przez się „popówki" rozparcelował, lub rozdzierżawił. Nabywcy parcel od 10 lat mają akty przyrzeczenia sprzedaży - kupna, ale nie mogą doczekać się na akty ostateczne, gdyż Państwo dotąd nie jest formalnym właścicielem tych terenów.

Tymczasem kościół katolicki uważa, że grunty te są jego własnością, jako grunty pounickie i z tego powodu endecy ponieśli wielkie larum przeciwko projektowi Z. P. P. S., dowodząc, że narusza on zasady konkordatu.

Ale do gruntów tych wnosi pretensje również cerkiew prawosławna, która dziesiątki lat użytkowała te grunty. I tu wystąpili Ukraińcy z Unda, dowodząc, że przed powzięciem decyzji w tych sprawach Rząd winien zawrzeć z cerkwią właściwą umowę.

Ministerjum Ref. Roln. projekt ZPPS. poparło z zastrzeżeniem, iż niektóre paragrafy ustawy winny być zmodyfikowane, aby nie były sprzeczne z konkordatem. Ministerjum Oświaty zaś wystąpiło przeciw ustawie, o ile miałaby ona przejść w brzmieniu naruszającem konkordat.

Wywołało to konieczność odłożenia sprawy, by wymienione Ministerja uzgodniły szczegóły swych poglądów i by Komisja miała opinję Rządu. Do wniosku tego przychylił się referent ustawy tow. **Chodyński,** który stwierdził, że projekt nasz nie jest sprzeczny z konkordatem, że nie narusza ani interesów kościoła, ani interesów cerkwi, lecz zostawia sprawę otwartą, do załatwienia między Rządem, kościołem i cerkwią, lecz, że nabywcy parcel, władający nimi od 10 lat nie mogą być w ciągłym stanie niepewności, lecz muszą się stać także formalnymi ich właścicielami.

Następnie przystąpiono do omówienia 4 ustaw osadniczych, zgłoszonych przez Rząd w sprawie: 1) zmiany i uzupełnienia ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r. o nadaniu ziemi żołnierzom W. P.; 2) przeznaczenia na cele osadnictwa wojskowego niektórych nieruchomości ziemskich; 3) o rozciągnięciu ustawy o nadanie ziemi żołnierzom W. P. na niektóre powiaty woj. wileńskiego i 4) utworzenia dodatkowego zapasu ziemi na zakończenie akcji osadniczej.

Przeciw wszystkim tym projektom w całości wystąpili Ukraińcy i Białorusini.

Natomiast towarzysze nasi stwierdzili, że zwalczać będą te projekty ustaw lub ich części, które zmierzają do wznowienia akcji osadniczej, ale muszą uznać słuszność uregulowania niektórych spraw, związanych z istnieniem osad. Ponieważ wszystkie 4 projekty rządowe nowelizują ustawę z dnia 17 grudnia 1920 r.; przeto winny być one scalone w jedną ustawę nowelizującą.

Wniosek ten przez większość komisji został odrzucony.

Debata ogólna nad pierwszym z projektów ukończona nie została.

WALKA O REFORMĘ PODATKU OBROTOWEGO

Na posiedzeniu Komisji Skarbowej pod przewodnictwem pos. **Krzyżanowskiego** oraz w obecności Ministra **Matuszewskiego** i wice-ministra **Grodyńskiego** odbyło się trzecie czytanie projektu reformy ustawy o podatku przemysłowym.

Na początku posiedzenia posłowie **Farbstein** (Koło żyd.), **Mazur** (Klub N.) i **Kuśnierz** (Ch. D.), złożyli deklarację w sprawie konieczności stosowania jaknajdalej idących ulg dla zagrożonego stanu średniego, a więc kupiectwa i rękodzieła.

Minister stwierdził, że Rząd poszedł w swych zniżkach z 30 milj. na 60 milj. za daleko. Zgoda Rządu — zdaniem p. Ministra — na niektóre poprawki w drugiem czytaniu była warunkową, uzależniona bowiem była od obliczenia oraz od jednomyślności Komisji. Wnioski podkomisji w trzeciem czytaniu poszły za daleko i mogły zrujnować równowagę budżetową.

W głosowaniu większością głosów utrzymały się wnioski Rządu zgłoszone w drugiem czytaniu.

Komisja przyjęła rezolucję posłów **Kuśnierza** i tow. **Pragiera,** wzywającą Rząd do przedłożenia Sejmowi do 30-go marca 1931 r. projektu ustawy o podatku, zastępującym w zupełności obowiązujący obecnie podatek obrotowy, a opartym częściowo na zasadach podatku dochodowego lub zarobkowego.

W końcu Komisja przyjęła rezolucję pos. tow. **Pragiera** co do zryczałtowania podatku obrotowego oraz o ulgach dla przemysłu chałupniczego.

O UZDROWIENIE FINANSÓW PAŃSTWA

REZOLUCJE SEN. GROSSA DO CZĘŚCI 8 BUDŻETU (MIN. SKARBU)

Wczoraj zamieściliśmy w streszczeniu rezolucje tow. Grossa — więc ze względu na wagę przedmiotu, powtarzamy je dzisiaj w całości. **Red.**

1. Senat wzywa Rząd, by poddał rewizji, ewentualnie przez ad hoc zwołać się mającą ankietę, nasz ustrój pieniężny znowelizowany dekretem Prezydenta z października 1927 r. celem zbadania, czy nie można, **przy ścisłem utrzymaniu zasady stałości waluty,** powiększyć podaży pieniądza, ażeby przeciwdziałać ciasnocie gotówkowej i nadmiernie wysokiej stopie procentowej. Na wszelki wypadek należy w tym celu wolne fundusze skarbowe, zwłaszcza zapasy kasowe, lokować, jako pogotowie nie w Banku Polskim, lecz w instytucjach finansowych Państwa, ewentualnie także w dobrze fundowanych instytucjach komunalnych i prywatnych.

2. Senat wzywa Rząd, by wniósł projekt, nowelizujący dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z października 1927 (dekret stabilizacyjny), celem zmiany ostatniego ustępu, cz. II. 2, w tym kierunku, by zysk osiągnięty z ustawowej zniżki jednostki monetarnej, a który jest stratą właścicieli banknotów i depozytów w Banku Polskim, był przeniesiony na rachunek Skarbu Państwa.

3. Senat wzywa Rząd, by poddał zbadaniu bilanse Banku Polskiego za lata 1927, 1928, 1929 i dążył do uzyskania z powrotem kwot, o które Skarb Państwa został pokrzywdzony z tytułu należącego mu się udziału w nadwyżce (art. 75 statutu Banku Polskiego).

4. Senat wzywa Rząd, by nie sprzedawał 500.000 sztuk akcji Banku Polskiego, z drugiej emisji akcjonarjuszom I emisji, lecz dążył do uzyskania zbiorowej akcji z ilością głosów, odpowiadające ilości akcji, przyjmując, że na 25 akcji wypada jeden głos.

WYWÓZ WĘGLA POLSKIEGO W LUTYM

W lutym b. r. wywieziono przez porty w Gdyni i w Gdańsku 621.034 ton węgla. Z tego na Gdynię wypada 217.950 ton, zaś w Gdańsku przeładowano 403.084 ton. W porównaniu z tym okresem czasu w roku ubiegłym, wywieziono obecnie o 354.615 ton węgla więcej.

Badanie zajść w Sejmie w DN. 31.X.29

POSŁOWIE Z B. B. ODMAWIAJĄ ZEZNAŃ

Pod przewodnictwem pos. **Czetwertyńskiego** obradowała wczoraj Komisja nadzwyczajna dla zbadania zajść w Sejmie w dniu 31 października r. z. Komisja przesłuchała 10 świadków. Pos. Miklaszewskiego postanowiono nie przesłuchiwać wobec tego, że inni posłowie wyjaśnili te fakty, których p. Miklaszewski był świadkiem. Dodatkowo przesłuchano kierownika urzędu pocztowego w Sejmie, p. **Elżanowskiego.** Wezwani w charakterze świadków posłowie **Koc i Polakiewicz** przesłali odpowiedź, że, podzielając oświadczenie prezesa **Sławka,** uczynione w imieniu klubu B. B. W. R. odnośnie dalszego udziału klubu w Komisji i uznając ją obecnie za zbudowaną jednostronnie i kadłubową, odmawiają zeznań.

Na popołudniowem posiedzeniu Komisji powzięto szereg uchwał, dotyczących dalszej pracy.

Skutki podwyższenia taryfy na przewóz rudy

Przed 1½ miesiącem Rząd podniósł taryfę na przewóz rudy na eksport o **3** zł. 90 gr. na tonie.

Ponieważ hutnictwo nasze używa mało rudy, przemysł ten opiera się wyłącznie prawie na eksporcie do Witkowic (Czechosłowacja).

Podniesienie taryfy uniemożliwia wprost eksport i grozi wstrzymaniem kopalń.

W sprawie tej interwenjowali wczoraj u ministra przemysłu i handlu p. **Kwiatkowskiego,** imieniem **Centralnego Związku Górników,** tow. tow. pos. **Stańczyk i Bielnik,** jak również w sprawie kredytu na robociznę dla Tow. **„Traska Pilawa".**

P. minister handlu przyrzekł gorące poparcie w tych sprawach.

Również tow. **Bielnik** złożył umotywowany memorjał p. dyr. **Jastrzębskiemu,** członkowi Komitetu Ekonomicznego przy Radzie Ministrów.

O POMOC FINANSOWĄ DLA MIAST

W końcu listopada r. z. podawaliśmy wiadomość o memorjale, wniesionym przez Zarząd Związku miast polskich do władz w sprawie przyśpieszenia wypłaty wszystkim miastom zalegającej od dłuższego czasu należności z tytułu udziału w podatku dochodowym, z tytułu podatku obrotowego od kolei państwowych, oraz od innych przedsiębiorstw państwowych. Sprawy te są niezmiernej wagi dla miast, ze względu na ich krytyczny stan finansowy.

Jak donosi ajencja P.I.D., Zarząd Związku miast polskich wystąpił ponownie do p. ministra skarbu o przyśpieszenie wypłaty miastom powyższych zaległości , oraz odroczenie dalszych spłat pożyczek, zaciągniętych przez miasta na zatrudnienie bezrobotnych, jak również — o uruchomienie części funduszów obrotowych ministerjum skarbu i udzielenie miastom pożyczek na umożliwienie im spłaty weksli.

Listy z podróży

Żegnaj Europo! — Marynarskie przesądy. — Monarchista w radjokabinie. — Emigranci.

Odpłynęły już ostatnie łodzie i kutry, kręcące się przez dzień cały dookoła „Edamu", jak uprzykrzone muchy koło kawałka cukru. Odjechali niemi do rozświetlającego się wieczorną łuną Vigo przekupnie owoców, gazet, beretów, szali hiszpańskich i przeróżnych świecidełek — przekupnie, którzy przybyli zrana na okręt, rozłożyli swe towary w sali jadalnej trzeciej klasy i przez dzień cały wiedli z emigrantami gorące i hałaśliwe targi.

Czterej niebieskobluzi podciągają już na linach schodki, wiodące na pokład okrętu. Komunikacja z lądem jest już przerwana. Kominy „Edamu" poczynają pluć czarnym dymem. Za chwilę zadrży śruba okrętowa, ruszy leniwo i okręt, pozostawiając za sobą wzburzony spieniony szlak — opuści Vigo, ostatni port Europy, by rozpocząć najdłuższy etap swej podróży, etap Vigo - Hawana, który trwa dni czternaście.

Przez dwa tygodnie maszyny „Edamu" nie ustaną ani na chwilę w pracy, przez dwa tygodnie łańcuch kotwiczny nie opadnie z hałasem z kabestanu — przez dwa tygodnie będziemy na okręcie małem, zamkniętem w sobie społeczeństwem, utrzymującem łączność ze światem jedynie przy pomocy radjotelegrafu. Radjotelegraficzna kabina będzie naszem uchem i naszemi ustami zarazem.

Vigo, rozłożone malowniczo wśród wzgórz, żegna nas tysiącem świateł i światełek. Długo świeci na horyzoncie, aż wreszcie zapada się w granat fal morskich, gubi się gdzieś w dali.

— Adios — Europo!

***

Kiedy w Vigo, na pokład „Edamu", wdrapał się, z trudem, poczciwy „padre" hiszpański, otyły i łysawy Bernardyn, udający się na Kubę w jakichś misyjnych sprawach — bosman okrętowy zirytował się tak wyraźnie, że aż zmienił się na twarzy i w zepsutych zębach zmełł całą lawinę holenderskich i hiszpańskich przekleństw. Nie wiedząc, co spowodowało tę irytację naszego bosmana zagadnąłem go o powód gniewu.

Spojrzał na mnie bardzo ponuro i żachnął się ponownie:

— Duchowny na okręcie! — odparł tajemniczo i machnął desperacko ręką.

— No, więc cóż z tego? — zapytałem, nadal nic nie rozumiejąc.

— Będziemy mieli złą pogodę. Tak jest zawsze, gdy duchowny jest na okręcie.

I odszedł, pełen gniewu na biednego hiszpańskiego „padre", którego obecność na pokładzie miała być dla nas tak groźna.

Pierwszy oficer „Edamu" wyjaśnił mi, iż wśród marynarzy panuje powszechna wiara, iż ksiądz na okręcie oznacza zawsze niedobrą i burzliwą podróż. Jest to stara tradycja, która datuje się pono z czasów biblijnych, a wzięła początek z historji Jonasza.

Jak wiadomo, Jonasz był jednym z proroków Pańskich i otrzymał od Jehowy rozkaz udania się do grzesznej Niniwy i wezwania jej mieszkańców do pokuty i poprawy. Aliści Jonasz miał jakieś swoje własne kalkulacje i chciał się wymigać z swych obowiązków proroka. Zamiast tedy do Niniwy, wykupił kartę okrętową do jakiegoś innego portu... Wówczas Jehowa zesłał straszliwą burzę, która tak długo miotała okrętem wiozącym Jonasza, aż marynarze poznali w czem jest sedno sprawy i bez ceremonji wyrzucili nieposłusznego proroka za burtę — do morza — skąd wyłowił go poczciwy wieloryb i zawiózł do pierwotnego miejsca przeznaczenia.

Od czasów owego Jonasza wszyscy prorocy i duchowni mają u marynarzy bardzo złą markę.

***

Stary bosman „Edamu", jeżeli nie miał zupełnie racji, to miał ją połowicznie. Bo chociaż opuściliśmy Vigo przy cudownej pogodzie, tej samej jeszcze nocy zaskoczyła nas burza, która przez dwa dni wyprawiała z naszem „cargo" rzeczy wprost niepoczytalne. „Edam" stękał i trzeszczał, jakby miał za chwilę rozlecieć się na drobne kawałki, przybierał najrozmaitsze, zupełnie warjackie, pozy. Pasażerowie przeważnie leżeli, a jeżeli chodzili, to wyglądali, jak z krzyża zdjęci. Wszystko to naturalnie zostało skrupulatnie zapisane na konto naszego „padre", który cierpiał narówni z wszystkimi.

Po dwu dniach jednak pogoda poprawiła się szybko i odtąd dopisywała już stale. Z każdym też dniem stawało się coraz cieplej i cieplej. Nic dziwnego: z dniem każdym jesteśmy bliżej zwrotnika. Pławimy się w słońcu i wprost wierzyć się nie chce, że w dalekiej Polsce jest teraz luty — miesiąc największych mrozów. Nocami, od wysp Bahama, wieje wiatr ciepły i dziwnie wilgotny. Ocean jest spokojny i równy, jak tafla jeziora.

***

Codziennie o godzinie dwunastej w południe oficer zaznacza na mapie, wywieszonej w jadalnej sali, ilość przebytych mil. Codziennie o tej samej godzinie wywiesza steward na tablicy „dziennik okrętowy" — kilka kartek pokrytych maszynowem pismem, zawierających „najciekawsze" wiadomości ze świata, zebrane przez służbę radjową okrętu. Dowiadujemy się więc z tego dziennika o tem, jak spędził dzień swych urodzin ex-cesarz Wilhelm, z kim zaręczyła się rumuńska księżniczka Ileana.. co robi włoski następca tronu... o tem wreszcie, że księżniczka holenderska pojechała do Szwajcarji, by tam najeździć się do syta na nartach. Z wiadomości tych wnosimy łatwo, że jeden z radjotelegrafistów „Edamu", redagujący ów dziennik, jest zagorzałym monarchistą i entuzjastą głów koronowanych...

***

Emigranci z Polski mają przeróżne kłopoty. Jeden z nich jadący do Hondurasu, przypomniał sobie, iż ma w Tampico wuja, który od wielu lat winien jest jego rodzicom całe sto dolarów. Informuje się więc na prawo i lewo, czy zamiast wysiadać w Vera Cruz, będzie mógł udać się do Tampico, bo przecież skoro nadarza się tak znakomita sposobność, trzeba koniecznie wuja odwiedzić i wyegzekwować sto dolarów od opornego dłużnika.

Emigranci hiszpańscy, których w III klasie jedzie zgórą pięćdziesięciu, uważają za punkt honoru wyrabianie jaknajwiększego hałasu. Śpiewają, pokrzykują, tańczą. Przestrzeń, na której teraz żyć są zmuszeni, jest za małą dla ich południowego temperamentu. W Vigo nakupili zupełnie fantastyczne ilości pomarańcz i jedzą je teraz od rana do wieczora, zaśmiecając całą zajmowaną część okrętu skórkami z pomarańcz. Każdy z mężczyzn nosi w kieszeni talję kart, brudną i zatłuszczoną. Szybko tworzą się karciane komplety i przez całe popołudnia i wieczory grają jakieś gry u nas nieznane, a hazardowe, kłócąc się przytem i spierając i popierając argumenty słowne potężnemi uderzeniami w stół...

Roman Dąbrowski.

ZGON Józefa Sliwińskiego

Parę tygodni temu występował J. Śliwiński na koncercie popołudniowym w Filharmonji, w ostatnią zaś niedzielę dał recital, poświęcony Szopenowi. Ale już wtedy grał w gorączce i, naskutek przeziębienia, rozchorował się tak, że największe zabiegi lekarskie nic nie pomogły; we wtorek wieczór rozeszła się smutna wiadomość, że artysta nie żyje.

Ubył Warszawie jeden z tych muzyków o głośnem i zasłużonem nazwisku, który — zwłaszcza przed wojną — nieśli wysoko sztandar sztuki polskiej, byli jej oddanymi synami i krzewicielami w ciągu całego życia. Józef Śliwiński zaczął od „cudownego dziecka". Pochodząc z muzykalnej bardzo rodziny (urodził się w Warszawie w r. 1865) wcześnie otrzymał staranne wykształcenie muzyczne, wcześnie też zaczął występować publicznie. Rozjazdy, podróże koncertowe po całym świecie, przynosiły mu rozgłos i sławę. W czasie wojny Śliwiński z wielkiem powodzeniem grał, między innemi w Rosji, a kiedy wrócił do kraju przez parę lat organizował w Warszawie orkiestrę prywatną, której był dyrygentem. O pracy jego kapelmistrzowskiej, a nawet pedagogicznej mówi się jednak niewiele w porównaniu z działalnością wirutozowską, w której, jako znakomity znawca muzyki Szopena i innych romantyków, niesłychanie subtelny poeta fortepianu zyskał ogromną popularność. Nagły zgon jego w najszerszych kołach muzyków i miłośników muzyki budzi żal głęboki.

H. D.

„DYKTATORZY"
ODCZYT OB. THUGUTTA

Wczoraj w sali Tow. Higienicznego odbył się odczyt ob. Thugutta na temat: „Dyktatorzy".

Odczyt prelegenta poprzedziło słowo wstępne, wypowiedziane przez tow. sen. **Sokołowskiego.**

W odczycie swoim ob. Thugutt nakreślił obraz warunków, na tle których powstają dyktatorskie formy rządzenia, ich przebieg i skutki.

Rozpatrując źródła dyktatury; prelegent naszkicował złe warunki materjalne, które są powodem rozprzężenia ogólnego, depresji.

Na gruncie zdezorganizowanego życia społecznego powstają dyktatorskie systemy rządzenia, które opierają się o pierwiastek woli jednostki, łamiącej wszystko.

Megalomanja, manja wielkości, tupet, mistycyzm, dorabianie teorji społecznych, „nadludzkie" właściwości dyktatora, jego rzekoma „genjalność", wreszcie stale rozwijający się egotyzm — są współczynnikiem dyktatury. Łamanie prawa, przekreślenie zasad demokracji są naturalną konsekwencją dyktatury.

Wolność — zastępuje ślepa i bezmyślna karność, — ponad prawo — dźwigana jest celowość.

Imperjalistyczne dążenia, pragnienie złudzeń sławy i świetności, rozproszkowywanie społeczeństwa, przy jednoczesnej mobilizacji kliki stojącej wokoło dyktatora — jest zjawiskiem naturalnym, wynikającem z psychiki „łamaczy" praw.

Przeciwstwieniem dyktatury jest demokracja, w której każdy może chcieć rządzić, podczas kiedy w formach dyktatury trzeba słuchać.

Demokracja opiera się na kształceniu obywateli, zorganizowanej wolności, demokracja jest to ustrój, w którym osiąga się ideał zbiorowy.

Demokracja opiera się na ogóle, a dyktatura na jednostce i interesie klas posiadających.

Żaden naród nie może zbyt długo znosić rządów dyktatorskich, które tworzą ludzi automaty.

Sztuka zbiorowego życia, które dotąd w Polsce nie ujawniła się w dostatecznym stopniu, znajdzie swój wyraz w zorganizowanej wolności — demokratycznym ustroju.

Wywody prelegenta były gorąco oklaskiwane przez zebranych.

Na sali zauważono wiele osobistości ze świata politycznego, dziennikarzy, posłów i senatorów.

STAN BEZROBOCIA
W WARSZAWIE

Podług danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie, w okresie tygodniowym od 24 lutego do 1 marca włącznie ogólna przybliżona ilość bezrobotnych w stolicy wynosiła 19.450 osób, w tej liczbie pracowników umysłowych było 3.300. W porównaniu z poprzednim tygodniem ilość pozostających bez pracy zwiększyła się o 300, przeważnie w grupach robotników metalowych i niewykwalifikowanych, a umysłowych o 50.

Operacje finansowe p. Maliszewskiego
W WARSZAWSKIEM TOW. ŻEGLUGI

W poprzednich artykułach, zamieszczonych w „Robotniku" p. t. „Rabunkowa gospodarka w Warsz. Tow. Żeglugi" omówiliśmy pokrótce skandaliczną gospodarkę w Towarzystwie, gospodarkę która naraził na wielkie straty przedewszystkiem Państwo, jako głównego wierzyciela i akcjonarjusza Towarzystwa. Dziś przystępujemy do szczegółowego omówienia całej sprawy.

Za gospodarkę, która doprowadziła Towarzystwo nieledwie do upadłości i wciąż jeszcze grozi przedsiębiorstwu ruiną — **odpowiedzialność ponosi wyłącznie p. Maliszewski, obecny dyrektor Twa,** a poprzednio prokurent, tytułujący się vice-dyrektorem. Był on wówczas złym duchem poprzedniego dyrektora p. Krzyżanowskiego.

P. **Maliszewski** jest człowiekiem sprytnym, po ustąpieniu p. Krzyżanowskiego **potrafił zamącić wodę,** aby w stosownym momencie wypłynąć na naczelne stanowisko w Towarzystwie.

Czego to wówczas p. Maliszewski nie planował, żeby pokazać, jaki to z niego zdolny administrator! Jakich sztuczek nie chwyta się, **aby ambitny swój plan — zostać dyrektorem** — doprowadzić do końca. Wreszcie udało mu się wprowadzić większość akcjonarjuszów w błąd i uzyskać dawno upragnione stanowisko.

P. Maliszewskiemu powiodło się. Lecz wraz z uzyskaniem wysokiego stanowiska przyszły obowiązki wprowadzenia w życie wielkich planów sanacji przedsiębiorstwa. Tutaj wyszło na jaw całkowite nieprzygotowanie p. Maliszewskiego do sprawowania funkcji, jaką go obdarzono.

Pracę swą p. Maliszewski rozpoczął od memorjałów do władz państwowych i artykułów o rentowności żeglugi. Przyczem, pisząc artykuły, tak umiał przystosować się do kierunku pisma, że to jedno już może go charakteryzować jako człowieka. A więc w „Rzeczypospolitej" — występuje z zarzutami przeciw rządowi, w „Przedświcie" — rzuca słowa pochwały dla etatyzmu — **lecz wszędzie dba o autoreklamę, sprytnie ukrytą między wierszami.**

Poprzedzany własną reklamą, rozpoczął p. **Maliszewski** eksperymenty, jak np. odstąpienie rentownego kursu do Płocka (o godz. 5 p.p.) konkurentom i otwarcie linji do Puław - Sandomierza.

Kurs ten nie był eksploatowany przez Towarzystwo w ciągu dwuch lat, w którym to czasie teren działania opanowali konkurenci.

Wynik był do przewidzenia: **strata** kursu płockiego na rzecz konkurentów, **strata kilkudziesięciu tysięcy złotych** na eksploatacji kursu do Puław. **Winę za te straty ponosi nie kto inny, tylko p. Maliszewski.**

Taka gospodarka musiała wywołać ciągły brak funduszów, który ze swej strony powodował zaleganie z różnemi należnościami, **przedewszystkiem cierpieli pracownicy.** Nie chodzi tu tylko o same płace. P. **Maliszewski przez swój brak elementarnych wiadomości o obowiązujących ustawach,** lub przez **złośliwą** chęć obchodzenia ustaw i krzywdzenia pracowników, spowodował setki procesów sądowych z pracownikami za urlopy, wymówienia, godziny nadliczbowe i t. d. Naraził przez to Towarzystwo na **wielotysięczne straty** kosztów sądowych, adwokackich, egzekucji i t. d. Ażeby jednak ukryć gotówkę przed komornikami — uciekł się do sposobu, który jeszcze powiększał straty Towarzystwa.

P. Maliszewski urządził się w ten sposób, że za towary, przewiezione na linji pośpiesznej Warszawa - Gdańsk, pobierał należność w Gdańsku i to nie w ustalonej wysokości po 90 zł. za tonnę, lecz po 60 zł., czyli o 33% niżej od taryfy normalnej. Na jednym takim kursie statku T-wo traciło 700 i więcej złotych.

Taryfy były wogóle słabą stroną p. **Maliszewskiego.** Zawarł on mianowicie, w okolicznościach bliżej niewyjaśnionych, umowę z kupcami zbożowemi, z niejakim **Königsbergiem** na czele, na przewóz do Gdańska **12.000 tonn zboża po 12 zł. za tonnę,** w tym czasie, gdy inne firmy przewoziły zboże, **biorąc za przewóz do 100% więcej.** Być może, że czyniono to ze względów konkurencyjnych. Dziwnym zbiegiem okoliczności wkrótce potem ukazały się na mieście **weksle, wystawione przez owego Königsberga, na zlecenie p. Maliszewskiego...**

Domagamy się wyjaśnienia: jaki związek istnieje między p. **Königsbergiem,** klijentem Towarzystwa i Dyrektorem tegoż Towarzystwa i czem tłumaczą się specjalnie niskie taryfy dla p. Königsberga i co znaczą weksle, o których wyżej mowa?

Spraw tych nie pozwolimy zatuszować. Będziemy o nich pisali tak długo, póki czynniki oficjalne nie zbadają gruntownie gospodarki p. Maliszewskiego.

J. P.

25-LECIE STRAJKU SZKOLNEGO

Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich w porozumieniu ze Związkiem Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych organizuje w dniu 9 marca b. r. o godz. 11-ej w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie Przedmieście Nr. 66

AKADEMJĘ POŚWIĘCONĄ 25-LECIU STRAJKU SZKOLNEGO.

Strajk szkolny to jeden z najbardziej doniosłych faktów zarówno w historji szkolnictwa polskiego, jak i w historji walki o niepodległość po 1863 roku. Strajk szkolny był jednym z etapów walki z najazdem, podjętej przez klasę robotniczą i inteligencję zawodową, skupioną w politycznych partjach lewicowo - niepodległościowych.

Przed strajkiem szkolnym walkę tę prowadziła, znacząc ofiarnie szlak swój bojowy, **klasa robotnicza i młodzież polska wyższych zakładów naukowych.** Do tych zastępów rewolucyjnych z datą strajku szkolnego przyłączyła się młodzież **szkół średnich i nauczyciele-społecznicy szkół średnich i ludowych, skupieni przy partjach lewicowych.**

Strajk szkolny był potężnym protestem przeciwko wieloletnim **gwałtom nad sumieniem młodzieży,** protestem przeciwko obrażaniu w szkole rosyjskiej najświętszych uczuć młodzieży polskiej — aktem samoobrony ostatniego pokolenia Polski w niewoli, które z niewolą pogodzić się nie chciało.

Nie mniej doniosłą rolę odegrał strajk szkolny w historji szkolnictwa polskiego był **bowiem wyrazem walki nietylko o szkołę polską, ale i o szkołę dobrą, o szkołę nowoczesną.** Podejmując walkę ze szkołą rosyjską ,broniła się młodzież przeciwko akcji rusyfikatorskiej, której przedewszystkiem służyła szkoła rosyjska w Polsce, broniła się zarazem przed deprawującym duszę systemem wychowania panującym w dawnej szkole.

Strajk szkolny pobudził też społeczeństwo polskie na ziemiach b. zaboru rosyjskiego do podjęcia wysiłku w celu zorganizowania szkolnictwa prywatnego. **W organizację szkolnictwa włożyło społeczeństwo polskie bogatą treść ideową, związaną z głęboką wiarą w niepodległą przyszłość Polski i z wiarą w nowoczesne ideały wychowawcze.**

Akademja poświęcona 25-letniej rocznicy strajku szkolnego, przyczyni się niewątpliwie do wydobycia na jaw tej bogatej treści ideowej.

Akademja też winna skupić jak najszersze koła społeczeństwa, a przedewszystkiem tych wszystkich, którym blizką jest sprawa przyszłości naszego szkolnictwa. Wzywamy więc całą prasę demokratyczną, wszystkie organizacje zawodowe i społeczne, a nadewszystko uczestników Komitetów Strajkowych z 1905 roku w Warszawie i na prowincji, uczestników Tow. Pedagogicznego, Koła Wychowawców, Rad Rodzicielskich, Kół Oświatowych, kierownikód i nauczycieli „kompletów", młodzież i nauczycielstwo demokratyczne czasów strajkowych, wszystkie Oddziały naszego Związku i pokrewne organizacje, do rozpowszechniania niniejszej odezwy, do wzięcia udziału w organizowanej przez nas Akademji, do nadsyłania informacyj i adresów, celem zamieszczenia w naszem wydawnictwie, na liście zaproszeń i w składzie Honorowego Prezydjum naszego Zjazdu (Chmielna 49 m. 3).

Bilety i zaproszenia (bezpłatne) otrzymać można w sekretarjacie Zw. Zaw. N. P. Szkół Śr. (Chmielna 49 m. 3), w dniu Akademji od godz. 10 r. w gmachu Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie Przedmieście 66.

Wydział Wykonawczy
Zw. Zaw. Naucz. Pol. Sz. Śr.

DEMONSTRACJA
DROBNYCH KUPCÓW I RZEMIEŚLNIKÓW

W nadchodzącą sobotę ma się odbyć wielka wspólna manifestacja drobnych kupców i rzemieślników zarówno chrześcijańskich jak żydowskich.

Demonstracja ma na celu zaprotestowanie przeciwko podatkowi obrotowemu i żądanie skasowania tego podatku, a conajmniej obniżenia go.

Demonstranci pójdą pod gmach Prezydjum Rady Ministrów i pod Sejm, gdzie delegacje mają doręczyć memorjał Rządowi oraz poszczególnym klubom sejmowym.

PRZEGLĄD PRASY

Najnowszy „występ" B. B. na komisji konstytucyjnej.

Prasa endecka ostro potępia najnowszy popis posłów z B. B. na komisji konstytucyjnej.

„Kurjer Warszawski" podkreśla całą sprzeczność między hałaśliwą propagandą B. B. na rzecz zmiany konstytucji a milczeniem Rządu i zachowaniem się B. B. na komisji. Rząd może w pewnych sprawach ogłosić swą neutralność, ale „u nas wszelako Rządowi ani się śni być neutralnym wobec zagadnienia konstytucyjnego. Nietylko nie poczytuje się za neutralnego, lecz przeciwnie, nie tai, że zajmuje tu stanowisko bojowe. I pomimo tego milczy".

...Jak widzimy, klub B. B. wcale nie pragnie poznać poglądów Rządu na reformę konstytucji....

„Dziś nikt już nie obroni się przed wnioskiem, że sanacji wcale nie idzie o jakąkolwiek reformę"...

„...Cała historja z komisją konstytucyjną zakrawa z tej strony na wyraźną komedję. Ale jesteśmy już chyba na jej ostatnich aktach".

„Gazeta Warszawska" nazywa taktykę Rządu i B. B. w sprawie konstytucji zabawą w ślepę babkę. Jeżeli Rząd popiera projekt B. B., to szkoda zawracać sobie i krajowi głowę, należy rozwiązać Sejm i przelać na nowy sejm uprawnienia konstytucyjne obecnego. Jeżeli zaś Rząd nie solidaryzuje się z projektem B. B., to powinien wystąpić z własnym projektem.

Nawet **„Czas"**, pomny, że swego czasu wzywał Rząd do wystąpienia z programem konstytucyjnym, czuje się nieswojo i udziela Rządowi delikatnej rady, by „nie wdając się w szczegóły, w formie ogólnikowej stwierdził, że reforma konstytucji jest przedmiotem jego troski i jego badań".

Otóż ta rada jest zupełnie niewystarczająca. Rządowe troski i badania w niczem nie pomogą pracy komisji konstytucyjnej, która chce widzieć, jak Rząd zapatruje się konkretnie na poszczególne zagadnienia konstytucyjne. „Czas" żyje jakby poza czasem, jeżeli obecnie, po blisko czteroletnich rządach pomajowych, domaga się od Rządu ogólnikowych frazesów o konstytucji i daje do zrozumienia, że albo Rząd sam nie wie czego chce, albo też ukrywa tajemnicę konstytucyjną do jakiejś „rozgrywki".

Tak czy owak, opinja wie już, że cały wrzask sanacji o konieczności zmiany konstytucji — to zwykły humbug i jarmarczna blaga.

„Naprzód", analizując ostatnie postępki B. B., stwierdza, że B. B. walczy dotychczas na dwuch frontach. Jeden to Sejm, drugi to rząd p. Bartla, zwłaszcza samego premjera. „Naprzód" wypowiada tu poglądy, któreśmy wypowiedzieli we wczorajszym artykule wstępnym naszego pisma.

„Kurjer Poranny" udziela opozycji lekcji patrjotyzmu. Wskazuje na trudności w polityce zagranicznej, na możliwości powikłań i wzywa opozycję, by zaniechała drobnych swarów i kłótni. Gdyby „Kurjer Poranny" apelował do całego Sejmu, gdyby nie uprawiał obrzydliwej demagogji i nie rzucał insynuacji pod adresem tow. Pająka, możnaby było uwierzyć w szczerość jego nawoływań.

Tymczasem mamy tylko „malowany fałsz, obrazki"....

B.

TAJEMNICE asfaltowanych jezdni

Aby nadać ulicom naszego miasta wygląd bardziej europejski, na szeregu ulic Magistrat ułożył jezdnię asfaltową. Mimo, iż asfalt walcowany, z którego są ułożone jezdnie warszawskie, jest o 20% droższy od innych gatunków, Magistrat nie szczędził wydatków i zawarł umowę na tego rodzaju gatunek asfaltu z firmą Sieczko i Balinger — na ułożenie 100 tysięcy metrów kwadratowych; w mniejszej ilości powierzono roboty firmie Warszawskie Towarzystwo Asfaltowe. Jako gwarancję na trwałość robót, podobno na lat dziesięć, Magistrat zatrzymał 5% z wypłaconych sum. Lecz co się okazało? Upłynęło zaledwie kilka miesięcy, a trzeba było już uskuteczniać znaczne reperacje w ułożonym asfalcie, a na niektórych ulicach — układać nieomal całkowitą nawierzchnię.

Narazie podobny los spotkał ulice: **Świętokrzyską, Wiejską, Zgoda, Kredytową i Chmielną.** Na tych ostatnich potworzyły się tak olbrzymie dziury, nawet w betonie, iż z trudem i pewnem niebezpieczeństwem przejeżdżały samochody. Na innych ulicach pokazują się już zaczątki podobnych wyrw. Objawy te napawają obywateli słuszną obawą, że wydane olbrzymie sumy pieniędzy mogą pójść na marne. Zapytujemy Magistrat kto ponosi koszta tej olbrzymiej reperacji? Gdyby nawet firma ponosiła olbrzymie koszta obecnej reperacji, to i tak powstaje pytanie, czy nie jest wskazane zabezpieczyć miasto poważniejszą gwarancją, gdyż, wobec podobnych objawów ciągłego psucia się asfaltu, firma może nie podołać wielkim kosztom reperacji zwłaszcza, że do końca lat dziesięciu jest jeszcze dość daleko.

SPROSTOWANIE AJENCJI „PRESS“

Agencja „Press“ w komunikacie swym z dnia wczorajszego przyniosła następującą wiadomość:

„ECHA UJĘCIA ZABÓJCÓW SIECZKI.

W związku z notatką naszą z dnia 1 marca o aresztowaniu wszystkich oskarżonych o udział w zabójstwie Sieczki, dowiadujemy się z dobrego źródła, że żaden z aresztowanych oskarżonych o dokonanie zabójstwa nie należał do organizacji PPS. CKW., co w interesie prawdy niniejszem stwierdzamy“.

„PUŁKOWNICY“ JAKO DŹWIĘKOWCY

Jak już donosiliśmy, wygłosi b. premjer Świtalski odczyt dla młodzieży akademickiej. Odczyt ten p. t. „Na rubieży dwóch pokoleń“ — jak się dowiaduje Agencja Press — zostanie wygłoszony w piątek dnia 14 marca w sali Tow. Hygjenicznego w Warszawie.

Przewidywane jest, że po dr. Świtalskim prelegentem będzie prezes klubu sejmowego B. B. W. R., płk. Walery Sławek.

WYDZIAŁ KOBIECY Z. R. S. S.

urządza w niedzielę, 9 b. m. o godz. 7 wiecz.

CZARNĄ KAWĘ

z tańcami w sali Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża 20. Bilety w cenie 1 zł. dla członków rob. klubów sportowych i 1 zł. 50 gr. dla wprowadzonych gości.

Angielska pożyczka DLA PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO

W związku z pożyczką udzieloną Państwowemu Bankowi Rolnemu przez grupę banków londyńskich, przy pomocy Banku Handlowego w Warszawie w wysokości 1.500.000 funtów szterlingów (blisko 65 miljonów złotych) —prasa angielska podaje, iż pożyczka ta, przeznaczona dla zakupu nawozów sztucznych, wypłacona będzie w 3-ch równych ratach po pół miljona funtórw szterlingów w miesiącach marcu, kwietniu i maju.

SPRAWA FAŁSZERZY PASZPORTÓW AMERYK.

Federalne władze sądowe w Brooklynie postawiły w stan oskarżenia 9 osób, wśród nich b. wicekonsula amerykańskiego w Warszawie Harry Hall pod zarzutem zmowy, w celu obejścia obowiązujących przepisów przez umożliwianie nielegalnego wyjazdu i pobytu w Stanach Zjednoczonych osobom, którym wyjednywali wizy. Wszyscy oskarżeni należą do szajki, która sprzedawała sfałszowane paszporty i wizy amerykańskie polskim emigrantom.

SZTUKI PLASTYCZNE

MALARSTWO WSPÓŁCZESNE W BARWNYCH REPRODUKCJACH FAKSIMILOWYCH

(Wystawa z kolekcji Towarzystwa Wydawniczego J. Mortkowicza w Warszawie, Mazowiecka 12).

Wystawa barwnych reprodukcji faksimilowych, urządzona ze znawstwem i smakiem przez zasłużoną Księgarnię Mortkowicza w jej lokalu na Mazowieckiej, posiada przedewszystkiem ogromne znaczenie dydaktyczne. Nie posiadamy muzeów, w których każdy mógłby oglądać arcydzieła malarstwa współczesnego w oryginałach i tylko nieliczni mają możność oglądania ich za granicą. Powinniśmy przeto skorzystać z okazji, która się nadarza, i poznać przynajmniej odblask tych cudów w doskonałych reprodukcjach barwnych.

Pierwsza zmiana wystawy (która będzie trwać już tylko do 8 marca) obejmuje dzieła malarzy francuskich drugiej połowy XX wieku. Są oni rozmieszczeni w porządku następującym (obchodzimy salę od ręki prawej ku lewej). Najpierw Courbet, który rzucił hasło naturalizmu, to znaczy zerwania z uświęconemi setkami lat konwencjami malarskiemi i powrotu do obserwowania natury. Dalej Manet, wielbiciel Velazqueza, rozjaśniciel palety i apostol pleneru; Monet, właściwy pionier impresjonizmu, twórca cudownych feeryj barwnych, malarz światła, przełamującego się w oparach świtu lub zmierzchu i rozmigotanych powierzchni wodnych; Renoir, malarz kwiatów i bujnych kwitnących ciał kobiecych, twórca czarownych symfonji z karminu, srebrzystej bieli i głębokiego błękitu; Gauguin, którego tęsknota za życiem pierwotnem zapędziła na Tahiti i który swe obrazy komponował, jak desenie, wyzyskując wartości dekoracyjne konturu i plam barwnych; Van Gogh, usiłujący w niespokojnych linjach i jaskrawych kolorach swych obrazów wyrzucić z siebie całą swą duszę burzliwą i namiętną; wreszcie Degas, chłodny, ścisły obserwator i podpatrywacz rasowych wierzchowców wyścigowych i tancerek baletowych w ich przelotnych, błyskawicowych i trudno uchwytnych ruchach. Reprodukcje są świetne, oddają w niezrównany sposób nietylko rysunek i kolor, ale nawet pociągnięcie pędzla i sposób położenia farby. Nawet dla tych, którzy znają oryginały, są one niewyczerpanem źródłem pouczenia i rozkoszy.

Druga zmiana wystawy ma być poświęcona malarzom poimpresjonistycznym: Cezannowi, kubistom, ekspresjonistom i przedstawicielom „nowej rzeczowości“.

Do pięknie wydanego, zaopatrzonego w małe, lecz dobrze wykonane reprodukcje katalogu napisał jasne i treściwe słowo wstępne Wacław Husarski.

Do wystawy tej jeszcze powrócimy w związku z jej drugą serją, tymczasem zaś polecamy ją gorąco wszystkim tym, którzy pragną zaznać rozkoszy szlachetnej i odświętnej.

Mieczysław Wallis.

Z SĄDÓW

BANDA FAŁSZERZY PASZPORTÓW PRZED SĄDEM

W procesie Bachracha żadnych specjalnych sensacji, jak dotąd, nieujawniono. Przedewszystkiem zbadano szereg świadków z pośród przedstawicieli policji, którzy zatrzymywali partje emigrantów w drodze zagranicę, oraz część ofiar fałszerzy.

Nieszczęśliwi ci tłomaczyli się, że biorąc paszporty, przekonani byli o ich prawdziwości, a cenę ich uważali za opłatę za przyśpieszenie sprawy.

Zbadany, w charakterze świadka, kom. Jarosiński, naczelnik urzędu śledczego w Łomży, przedstawił historję wykrycia bandy.

Natknął się on na nią właściwie przypadkowo, dzięki zenaniu b. posterunkowego policji, Dzieniszewskiego, który padł ofiarą fałszerzy i po nieudanej wyprawie do Ameryki usiłował otrzymać z powrotem pieniądze. Dzięki zeznaniu Dzieniszewskiego, natrafiano na działalność Stachowskiego.

Idąc po nitce do kłębka, doszedł św. aż do poznania całej budowy organizacji. Niezadługo miał już całą listę członków bandy i z należytym zdumieniem przekonał się, iż urząd śledczy był zainteresowany w nieujawnieniu całej afery, między innemi np. w urzędzie przekręcono zeznania poszkodowanego lub pomijano tendencyjnie niektóre nazwiska. Ciekawym niezwykle był fakt, iż świadka, gdy ten przyjeżdżał do Warszawy, w urzędzie przyjmowano b. niechętnie i wyraźnie wrogo.

W dniu dzisiejszym odbędzie się badanie reszty świadków.

I. K.

Wiadomości z całego kraju

CHEŁM LUBELSKI

I TUTEJSZY KOMISARZ NIE RÓŻNI SIĘ OD INNYCH PRYSTOROWYCH KOMISARZY!

Po usunięciu z pow. Kasy Chorych tow. **Bilickiego,** jako „niebłagonadiożnego“ dla p. min. **Prystora** i szefa bezpieczeństwa **Włoskowicza,** został przysłany na jego miejsce porucznik urlopowany, p. **Jamrowicz.**

Ponieważ „sanacyjne“ porządki w innych Kasach dały się już wtedy bardzo we znaki, p. **Jamrowicz** został ozięble przyjęty przez ubezpieczonych w Chełmie. Uprzedzenie do niego okazało się najzupełniej usprawiedliwione, gdyż odrazu zamiast dbać o instytucję i ubezpieczonych, zaczął zaspakajać swoje osobiste „potrzeby“. I tak — kupił na koszt Kasy — janczary i sanki. Nasuwa się pytanie, czy choremu, któremu ból dokucza, potrzeba jeszcze, aby mu dzwonki na koniach dzwoniły?

Kupił na koszt Kasy żyrandol do swego prywatnego mieszkania; dalej — zakupił za paręset złotych portrety Piłsudskiego, prawdopodobnie uważając, że jak chory spojrzy na ten portret — to wyzdrowieje i nie będzie trzeba pieniędzy wydawać na leczenie!

Natomiast odmawia się wysyłania chorych do sanatorjum, bo to drogo kosztuje. Przyjmuje się na pracowników ludzi o bardzo podejrzanej przeszłości, byleby tylko mieć swoich pupilków i zauszników. Dlatego też przyjął, nie zważając na jego przeszłość, niejakiego **Ćwiertniewskiego,** który był sądzony przez miejscowy sąd i został dawno usunięty z Kasy, ale mówią że pan starosta Chełmski również go popiera, a to dlatego, że podobno złożył on przyrzeczenie, że... rozbije P. P. S. w Chełmie!!

Ta krótka charakterystyka stosunków da pojęcie czytelnikom, jak to pan porucznik artylerji „uzdrawia“ Kasę Chorych w Chełmie.

NOWY TARG

ORYGINALNY „DELEGAT“ NA WIECU

Z Nowego Targu (Małopolska) nam piszą: W niedzielę, 2 marca odbył się tu w sali „Sokoła“ ogromny wiec, zwołany przez PPS. Był to jeden z największych wieców w stolicy Podhala. Zagaił i przewodniczył tow. **Synowiec,** zasłużony działacz nowatorski, wraz z tow. **Pełką** z Zakopanego i innymi. Referował tow. pos. **Czapiński.** Rezolucję jednomyślnie uchwalono.

Zasługuje na uwagę zachowanie się delegowanego na wiec jakiegoś tępego urzędniczka ze starostwa. Zaraz na początku referatu, gdy tow. Czapiński oświadczył, że system pułkownikowski „opiera się na administracji“, p. delegat zaczął „urzędować“, ciskać się i oświadczył przewodniczącemu, że nie wolno używać takich słów (?!). Później wciąż przeszkadzał mówcy, aż ten musiał głośno poprosić p. „delegata“, aby nie przeszkadzał... Gdy referent odczytywał rezolucję, p. „delegat“ znowu zerwał się z miejsca, protestując przeciwko ustępowi o konieczności praworządności (!). „Oznaczało by to — oświadczył inteligentny „delegat“ — że w Polsce niema praworządności, zaś tego niewolno rządowi imputować“!

Nie wiemy, skąd się wziął i kim jest ten osobliwy niedopieczony „delegat“. Na drugi raz atoli prosimy o inteligentniejszego!

BYDGOSZCZ

DEMONSTRACJA BEZROBOTNYCH

Wczoraj doszło do ponownych zamieszek bezrobotnych. Licznie zgromadzeni przed starostwem grodzkiem i kuchnią ludową, zamierzali udać się na Stary Rynek.

Policja zagrodziła kordonem ulice, wiodące w stronę Starego Rynku. W odpowiedzi posypały się na policjantów kamienie, a następnie butelki, chwytane z przejeżdżającego wozu. Sześciu policjantów i jedna kobieta zostało rannych.

Policja rozproszyła tłum w stronę ulicy Bednarskiej, przyczem wiele osób zostało zatrzymanych. Jeden robotnik odniósł kłóte rany w przedramię. W tym czasie na ulicy Niedźwiedziej i innych ulicach rozbito sporo szyb.

Wywołało to zrozumiałą panikę wśród przekupniów, którzy w popłochu opróżnili rynek. Demonstranci zostali wkrótce rozproszeni. Po mieście krążą patrole policyjne. Bezrobotni żądają m. in. pomocy w gotówce, a nie w żywności, ze względu na to, że bezrobocie stało się chroniczne od 5 miesięcy. (A. W).

PŁONSK

AUTOBUS STRZASKANY PRZEZ POCIĄG

DWIE OSOBY ZABITE

Wczoraj, o godz. 3 min. 30 rano, na przejeździe kolejowym na trzeciem kilometrze od Płońska, na odcinku Nasielsk — Sierpc, pociąg osobowy zderzył się z autobusem, idącym z Mławy do Warsawy. Skutkiem silnego zderzenia autobus został rozbity i rzucony do rowu. Pasażerowie: Moszek Zilberberg z Warszawy i Dawid Zimerman z Mławy ponieśli śmierć na miejscu. Ciała ich stanowią jedną krwawą masę.

Pięciu innych pasażerów odniosło w tej katastrofie ciężkie obrażenia; stan ich życia budzi obawy. Dwie osoby odniosły lżejsze obrażenia, kilkanaście zaś — kontuzję. Szofer Klimek, wyszedł z katastrofy cało, ma tylko złamany palec u prawej ręki.

Z pociągu wykoleił się skutkiem zderzenia wagon bagażowy, a dwuch bagażowych zostało lekko pokaleczonych. Rannych odwieziono jednym z przejeżdżających samochodów do szpitala powiatowego w Płońsku. Zwłoki zabezpieczono na miejscu. Pociąg przestał na torze do godziny dziesiątej rano.

Jak ustalono — na przejeździe, gdzie nastąpiła katastrofa, niema szlabanu, to też w ciągu ostatnich dwu lat zdarzyły się tu już cztery katastrofy.

LWÓW

PROCES O MORDERSTWO

Proces majora Rylskiego oskarżonego o zamordowanie swej żony właścicielki dóbr w powiecie złoczowskim rozpoczął się przed sądem w Przemyślu. Do rozprawy wezwano 66 świadków, ponadto obrońca postawił wniosek o powołanie kilkunastu świadków, którzy maią stwierdzić niewiarygodność zeznań świadków oskarżenia i wykazać niewinność Rylskiego: rozprawa potrwa prawdopodobnie 14 dni. Pomimo obciążających dowodów major Rylski nie przyznaje się do winy.

BIAŁYSTOK

REDUKCJA PRACY W PRZEM. WŁÓKIENNICZYM

Z powodu braku zamówień zawieszono pracę w kilkunastu fabrykach włókienniczych. Bez pracy pozostało 621 robotników.

Ponadto z powodu braku surowców unieruchomione zostały dwie mniejsze przędzalnie, zatrudniające dotąd 70 robotników.

W czynnych zakładach przędzalniczych i tkackich w Białymstoku i okręgu białostockim praca została w bieżącym tygodniu ograniczona do jednej zmiany. Na dwie i częściowe na trzy zmiany. Na dwie i częściowe wykonujące zamówienia rządowe.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Z ŻYCIA PARTJI

Konferencja Organizacji Tramwajowej P. P. S.W poniedziałek, 10 marca o godz. 5.30 popoł. w lokalu Długa 19, odbędzie się doroczna Konferencja Organizacji Tramwajowej P. P. S. Na porządku obrad: 1) Sprawozdanie ustępującego Komitetu. 2) Sprawy organizacyjne. 3) Referat polityczny. 4) Wybory Władz Organizacji Tramwajowej P. P. S. 5) Wolne wnioski. Wzywa się wszystkich tow. tow. tramwajarzy do punktualnego przybycia.

Egzekutywa Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

PODZIĘKOWANIEE.

Komitet Dzielnicy Jerozolimskiej P. P. S. składa niniejszym podziękowanie orkiestrze Głównych Warsztatów Tramwajowych, a w szczególności dyrygentowi i gospodarzowi tejże tow. tow. Żytnickiemu i Opolskiemu, sekcjom dramatycznym Powązkowskiego i Wolskiego Koła T. U. R., gromadzie wolskiej Czerwonego Harcerstwa, tow. Chodźkównie i tow. Bojanowiczowi za uświetnienie uroczystości rozwinięcia Sztandaru Warszawskiej Organizacji Tramwajowej P. P. S. — Koła Warsztaty Główne.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

CZWARTEK, 6 b. m.

Powiśle. O godz. 6 wiecz. w lokalu Czerwonego Krzyża 20, posiedzenie Komitetu; o godz. 7 wiecz. Ogólne Zebranie członków.

Praga. Godz. 6.30 wiecz. w lokalu Ząbkowska 41-43, posiedzenie Komitetu.

Jerozolima. Godz. 7 wiecz. w lokalu Leszno 53, posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Wola — Czyste. O godz. 6 wiecz. w lokalu Grzybowska 57, posiedzenie Komitetu. O godz. 7 wiecz. Ogólne zebranie członków.

Starówka. O godz. 6 wiecz. w lokalu Długa 19, posiedzenie Komitetu, o godz. 7 w. Ogólne zebranie członków. Ref. „O sporcie robotniczym“ wygłosi tow. **Marjan Murawski.**

Grochów. O godz. 7 wiecz. w lokalu Osiecka 33, Ogólne zebranie członków. Ref. wygłosi tow. radny **Edward Zawadzki.**

Mokotów. O godz. 5.30 po poł. w lokalu Chocimska 33, odbędzie się Ogólne zebranie członków, ref. wygłosi tow. ławnik **Antoni Baryka.**

Organizacja Tramwajowa P. P. S. O godz. 5 po poł. w lokalu Leszno 53, odbędzie się Ogólne zebranie członków i sympatyków.

PIĄTEK, 7 b. m.

Dzielnica Pocztowa P. P. S. O godz. 5-ej po poł. przy ul. Zamojskiego 20, posiedzenie komitetu.

„Ochota“. Godz. 7 wiecz. w lokalu Przemyska 18, zebranie członków Dzielnicy, Ref. wygłosi tow. radny **Edward Zawadzki.**

Jerozolima. O godz. 7 wiecz. w lokalu Leszno 53, Ogólne zebranie członków dzielnicy. Ref. wygłosi tow. **Sieradzki Józef.**

„Praga“. O godz. 7 wiecz. w lokalu Ząbkowska 41-43, Ogólne zebranie członków Dzielnicy. Ref. wygłosi tow. **Borski Jan** na temat „Masaryk i Piłsudski“.

„Powązki“. Godz. 7 wiecz. w lokalu Dzielna 95, odbędzie się ogólne zebranie członków. Ref. wygłosi tow. **Winterok Ludwik** na temat „Kultura i Socjalizm“.

RUCH ZAWODOWY

Konferencja Zarządów Związków Zawodowych m. Warszawy. W piątek dn. 7 marca o godz. 6 wiecz. w lokalu Wareoka 7, odbędzie się plenarne posiedzenie Zarządów Związków Zawodowych m. Warszawy. Stawiennictwo Zarządów obowiązkowe.

Wydział Rady Zawodowej m. Warszawy.

MŁODZIEŻ

Zebranie Rady Hufca Warszawskiego Czerwonego Harcerstwa odbędzie się w czwartek, dn. 6 b. m. o godz. 7.30 wiecz. przy ul. Długiej Nr. 19.

Na porządku dziennym sprawy: sprawozdanie z gromad, referaty: „Bibljoteka gromady“ i „Swoboda czy przymus w pracy harc.“ oraz święto „Powitania wiosny“, wycieczka Hufca do Łowicza i 1-szy maj.

Obecność wszystkich tow. tow. przewodniczek i przewodników gromad konieczna.

Ruch kult.-oświatowy

POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R.

W piątek dn. 7 marca o godz. 18 i pół w klubie senackim Z. P.P.S. odbędzie się posiedzenie zarządu głównego TUR. Na porządku obrad: sprawozdanie Sekretarjatu Generalnego TUR, sprawa Organizacji Młodzieży TUR, oraz sprawy bieżące.

Odczyt ob. A. Kurlandziej. Zarząd Koła Warszawskiego Polskiego Związku Myśli Wolnej zawiadamia, że w dniu dzisiejszym o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Koła przy ul. Królewskiej Nr. 16 (wejście z ulicy od strony giełdy) odczyt ob. A. Kurlandzkiej p. t. **„Myśl Wolna, a urzędowa propaganda religji“.**

Zebranie Sekcji Kolonji Letnich Rob. Tow. Służby Społecznej, odbędzie się dn. 6 marca o godz. 6-ej wiecz. przy ul. Wareckiej Nr. 7, I piętro.

ZE SPORTU

„TYDZIEŃ WERBUNKOWY“

Jeszcze tylko 4 dni pozostało. Czyś spełnił swój obowiązek względem ZRSS-u? Czyś zwerbował chociaż jednego członka? Jeśli nie, to uczyń to natychmiast, a będziesz mógł spokojnie uczestniczyć w wielkich uroczystościach jubileuszowyc w „Ateneum“.

Pięć lat pracował Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych dla Ciebie. Jednego tylko tygodnia żąda wzamian dla siebie. A więc pamiętaj hasłem Twem niech będzie:
WSZYSCY ROBOTNICY DO ROBOTNICZYCH KLUBÓW SPORTOWYCH!!

ZNACZKI Z.R.S.S.-u

Ukazały się już skromne, ale gustownie pomyślane znaczki ZRSS-u; do nabycia w sekretarjacie. (Flory 1, tel. 334-95).

LAWINA — POWIŚLE 1:1 (0:1)

Towarzyskie spotkanie piłkarskie między drużynami Lawiny i Powiśla zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym w stos. 1:1. Zaznaczyć się godzi, iż Powiśle wystąpiło w dziesiątkę.

BOKSERSKIE MISTRZOSTWA STOLICY

Wdniach 7, 8 i 9 b. m. w sali ośrodka w. f. rozegraną zostaną zawody bokserskie o mistrzostwo Warszawy. Początek w piątek o godz. 19.30, w sobotę o godz. 19.30 rozegrane będą ćwierćfinały, w niedzielę o g. 12 półfinały, a o godz. 20 finały. Zawody zapowiadają się niezwykle interesująco ze względu na ilość i jakość. Największe szanse mają Kazimierski i Urkiewicz, w wadze koguciej walka rozegra się między Staniszewskim i Gossem, w wadze piórkowej Działowski, Dąbrowski, Anders, Orlicz, w wadze lekkiej — Głowacki, Olifir, Chabiera, w wadze półśredniej szanse mają Reutt, Strzelec, Wysocki i Pernak, w wadze średniej wyróżniają się Kubicki i Barbarz, oraz Zarzecki, w wadze półciężkiej ciekawe będą starcia Mizerskiego i Durawą i Kantorem, zaś w wadze ciężkiej spotkają się Urban i Finn.

NIEDZIELNE MECZE PIŁKARSKIE

W nadchodzącą niedzielę o godz. 14 na boisku Marymontu rozegrany zostanie towarzyski mecz piłkarski pomiędzy ligową drużyną Warszawianki a mistrzem klasy A — Marymontem. O godz. 12 przedmecz.

Polonia grać będzie w niedzielę ze Skrą. Legja wyjeżdża do Łodzi, gdzie zmierzy się z benjaminkiem ligi Ł. T. S. G.

KRONIKA

STAN POGODY.

W Warszawie zaczął padać śnieg.

Przewidywany przebieg pogody dziś. Przeważnie pochmurno z deszczami ,w Wileńskiem, ze śniegiem, potem na zachodzie przejaśnienia, dość ciepło. Umiarkowane wiatry.

Poselstwo Republiki Czechosłowackiej w Warszawie zawiadamia, iż z powodu obchodu 80-ej rocznicy urodzin Prezydenta Czechosłowacji T. G. Masaryka, biura Poselstwa przy ul. Koszykowej Nr. 18 w piątek dnia 7 marca nie będą czynne. Wizy i paszporty nie będą wydawane“.

„Dni niemowląt“ na akcję pomocy nieślubnym dzieciom. Tow. „Ratujmy Niemowlęta“, prowadzące akcję pomocy dla dzieci nieślubnych, oraz roztaczające opiekę nad bezdomną matką, organizuje w dniach od 9 do 12 marca r. b. doroczne „Dni niemowląt“.

Organizatorzy „Dni“ nie będą urządzać w roku bieżącym kwesty ulicznej, ufając, że społeczeństwo samorzutnie będzie składać datki do biura Towarzystwa i do działów ofiar dzienników.

Rejestracja wózków ręcznych. W czwartek, 6 b. m., w drugim dniu rejestracji wózków ręcznych, winni zgłosić się w dziale ruchu kołowego wydziału przemysłowego magistratu (Bednarska 4), w godz. od 9 do 13 ,posiadacze numerów z r. 1929 od 201 do 400. Przy rejestracji pobierana będzie opłata w wysokości 4 zł.

Odczyty o wychowaniu narodowem. Staraniem Towarzystwa Edukacji Narodowej odbędą się w auli Uniwersytetu Warszawskiego 3 odczyty z zakresu wychowania narodowego; pierwszy dnia 8 marca, o godz. 7-ej wiecz. wygłosi prof. Uniwersytetu Krakowskiego, dr. S. Kot na temat: „Kryzys kultury narodowej a wychowanie publiczne“.

Bilety wstępu w cenie: zł. 1, gr. 50 i gr. 25 (dla studentów gr. 25) do nabycia w księgarni „Książnica — Atlas“, Nowy Świat 59,

Z Akademickiego Związku Przyjaciół Ligi Narodów. W czwartek, dn. 6 marca b. r., odbędzie się w audytorjum 3 im. Brudzińskiego (Uniwersytet) zebranie Akademickiego Związku Przyjaciół Ligi Narodów, na którem sekretarz generalny Instytutu Badań Spraw Narodowościowych p. red. St. Paprocki wygłosi odczyt p. t. „Kongresy mniejszościowe w Genewie“. Wstęp wolny dla wszystkich.

Odczyty dla maturzystów szkół średnich. Koło Polonistów S. U. W. organizuje dorocznym zwyczajem cykl odczytów dla maturzystów szkół średnich z zakresu literatury polskiej, przy udziale pp.: dr. K. Górskiego, dr. St. Essmanowskiego, dr. J. N. Millera, dr. J. Miernowskiego, prof. St. Niawiadomskiego, L. Pomirowskiego, prof. L. Rygiera i prof. Wł. Szyszkowskiego.

W programie: Jan Kochanowski, Ignacy Krasicki, Adam Mickiewicz, Juljusz Słowacki, Zygmunt Krasiński, Adam Asnyk, Bolesław Prus i Stefan Żeromski.

Abonenty ulgowe, w cenie 10 zł., oraz bilety, w cenie 1 zł., do nabycia w księgarni „Trzaska, Evert i Michalski“.

Odczyt o „Paneuropie“. W sobotę, dn. 8 b. m. o godz. 6 wiecz. w auli Uniwersytetu Warszawskiego, R. N. Coudenhore - Kalergi, prezes i twórca Unji Paneuropejskiej wygłosi odczyt p. t. „Paneuropa“.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „J e n u f a“
Narodowy
o 8 w. „D O N J U A N“
Nowy
o 8 w. „M a g j a“
Letni
o 8 w. „Mąż naszej panienki“

Teatr „Ateneum“, Czerwonego Krzyża 20. Dziś po raz ostatni „Karol i Anna“. Jutro premjera „Terandot“, wesołej groteski baśniowej z ilustracją muzyczną w przeróbce poetyckiej Emila Zegadłowicza.

Premjera prasowa w poniedziałek, dn. 10 b. m. W sobotę i niedzielę o godz. 4-ej przedstawienie ‚Turandot“ dla młodzieży.

Teatr Wielki. Dziś „Jenufa“.

Premjera „Boruty“ w Operze. W przyszłym tygodniu ukaże się na scenie Teatru Wielkiego nowa opera — balet Maliszewskiego „Boruta“, która zdobędzie niewątpliwie równie wielki sukces, jak tegoż autora „Syrena“.

Teatr Narodowy. Dziś premjera głośnej sztuki Tad. Rittnera „Don Juan“, w obsadzie znakomitej z pp. Osterwą, Gorczyńską, Halską, Ankiewiczówną, Beigańskim i Justjanem. Reżyserja Jul. Osterwy.

Teatr Nowy. Codzienie „Magja“.

Teatr Letni. Dziś „Mąż naszej panienki“.

Teatr Polski: Dziś ‚Melodramat“

W niedzielę o godz. 3.30 po poł. po cenach zniżonych sztuka amerykańska „Rywale“ z Kazimierzem Junoszą - Stępowskim, Samborskim i Jarkowską.

Wznowienie „Rywali“. Teatr Polski wznawia w najbliższą niedzielę po południu głośną sztukę amerykańską „Rywale“, która w pełni powodzenia ze względów repertuarowych zeszła w afisza.

W popisowej roli kapitana Flagga wystąpi Kazimierz Junosza - Stępowski, który wkrótce kończy już swoje występy w Teatrze Polskim, wobec czego „Rywale“ z udziałem znakomitego artysty grane będą jedynie dwa razy: w nadchodzącą i przyszłą niedzielę po południu.

Teatr Mały: „Związek niedobrany“.

Morskie Oko. „Gwiazdy Warszawy“.

Teatr „Qui Pro Quo“ „Dokoła Bartel“.

Operetka Warszawska, Marszałkowska 114. Dziś i codziennie „Niecałowana żona“.

„Wesoły Wieczór“. Dziś rewja „Weź mnie“.

Teatr „Momus“, Senatorska 29. Dziś „Siódme niebo“

Szopka Polityczna (Nowy Świat 19). Dziś „Szopka polityczna“ o godz. 7.15 i 9.30.

Teatr Mignon, Marszałkowska 81 b. **Dziś** rewja p. t.: „Na księżycu“.

Teatr Capitol. Codziennie występy artystyczne.

Koncert Wyższej Szkoły Muzycznej im. Chopina. Laureaci Wyższej Szkoły Muzycznej im. Chopina, występują w sobotę wieczorem w dniu 8 b. m. w sali Konserwatorjum z dorocznym koncertem uczniowskim.

Z Filharmonji. Jutro odbędzie się niezwykle interesujący koncert symfoniczny, w którym weźmie udział słynny pianista, Robert Casadesus i grać będzie koncert Esdur Liszta, oraz Balladę Faure'go.

Teatr „Mignon“. Dziś „Siódme niebo“.

Cyrk Staniewskich (w gmachu Cyrku Warszawskiego). Dziś i codziennie o godz. 8.20 wiecz. wielki program. 16 atrakcyj światowych.

Co wyświetlają kina?

Astra: „Życie zaczyna się jutro“.
Apollo: „Uroda życia“.
Atlantic: „Czterech djabłów“.
Casino: „Złote piekło“ z Dolores del Rio.
Capitol: „Awantury chińskie“.
Colosseum: „Pożar świata“.
Filharmonja: „Pokusy Broadwayu“ i „Słodycz grzechu“.
Miejski: „Samotni“ z Barbarą Kent.
Pan: „Higjena seksualna“.
Palace: „Melodja serc“.
Splendid: „Białe cienie“.
Stylowy: „W zaułkach Szanghaju“.
Światowid: „Skrzydlata flota“.
Tęcza: „Na froncie nic nowego“.
Wisła: „Halka“ — Moniuszki. Polski film śpiewno-dźwiękowy.
Wodewil: „Miłość w ekspresie“ i „Monty wywiadowca“.
Znicz: „Świat nocy“.
Akropolis: „Sally“ z Collen Moore.
Bajka: „Żelazna maska“.
Hollywood: „Miłość w ogniu“.
Heljos: „Miłość kozaka“.
Italja: „Erotikon“.
Kometa: „Kult ciała“.
Lux: „Halka“.
Mewa: „Płodność“.
Kino „Promień“. „Djabeł“.
Riviera: „Kult ciała“.
Stella: „Egzotyczna kochanka“.
Sokół: „Grzeszna miłość“.
Tombola: „Walka o różę Marję“.
Uciecha: „Halka“.

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

Z PROCHU-Ś POWSTAŁ...

Żegnajcie zabawy i radości karnawału — mówiliśmy wczoraj — Popielec... Posypmy głowy popiołem! Z prochu-ś powstał i w proch się obrócisz... „Marność nad marnościami i wszystko jest marność“, woła Ekleziasta. A znowu — Marek Aureljusz: „Wszystko, co widzisz, wnet ulegnie zmianie i zniknie. Zawsze miej w pamięci, ilu zmian byłeś już świadkiem... Świat to zmiana...“

Ale dość tego ponurego nastroju! Ten smutny dzień już należy do przeszłości...

My wierzymy w Jutro! Wspiera nas Nadzieja, błogosławiona pocieszycielka człowieka. Walczmy dalej! Człowiek energiczny i uzdolniony zawsze znajdzie dla siebie pole do działania i zawsze dość pracy. Chcemy pracować zdobywać. Niezłomną wolą spętamy koło Losu. Nadamy swemu życiu kierunek, jaki tylko sami zechcemy! Jeżeli tylko wykonaliśmy wszystko, co od nas zależało — czekamy spokojnie na rezultat. Pracowaliśmy, zapobiegaliśmy, gromadziliśmy zapasy z naszych żniw na stare lata... Gdy przyjdzie starość zażywać będziemy zasłużonego odpoczynku i chleba.

W praktyce życia codziennego — jakże się to ‚gromadzenie zapasów“ odbywa? Bardzo prosto. Część naszych zarobków składamy na przechowanie do skarbców P. K. O. Zapisane na książkę oszczędnościową, będą nasze pieniądze spokojnie oczekiwały chwili, kiedy będą nam niezbędne, kiedy będą mogły ratować nas w nagłej potrzebie.

A wreszcie kiedy, wciąż uzupełniane, wraz z procentami będą stanowiły poważny kapitał staną cię fundamentem naszej starości, spokojnej, bezpiecznej. Kto teraz nie będzie pracował i oszczędzał — niech się wyrzeknie wszelkiej nadziei. Nam dzielnym, silnym, przezornym, oszczędnym i wytrwałym to nie grozi. P. K. O. jest naszą twierdzą, której zły los nie zdobędzie.

M. Cz.

NA FUNDUSZ OBRONY DEMOKRACJI I WOLNOŚCI.

Zł. 10 — tow. Z. M.

MOŚCICE

PAŃSTWOWA FABRYKA ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH

Z inicjatywy tow. Diamanda prezesa Sejmowej Komisji Przemysłowo - Handlowej, została zorganizowana przez Ministerjum Przemysłu i Handlu wycieczka do **Mościc,** celem zwiedzenia Państwowej Fabryki Związków Azotowych.

W wycieczce wzięli udział min. Kwiatkowski i członkowie Komisji, a wśród nich tow. tow. dr. **Diamand, Szczerkowski, Ciołkosz i Betman,** oraz specjalny korespondent „Robotnika".

POŁOŻENIE MOŚCIC.

Mościce położone są w odległości 6 km. od Tarnowa, w widłach, które tworzą rzeki: Dunajec i Biała.

O wyborze miejsca na fabrykę decydował przedewszystkiem moment geograficzny i konieczność posiadania w pobliżu fabryki dużej ilości bieżącej wody.

Fabryka zajmuje przestrzeń 640 hektarów.

Cały teren fabryczny otoczony jest siatką metalową, oraz wałami, które mają chronić budynki i urządzenia od powodzi.

JAK BUDOWANO FABRYKĘ?

Fabryka w Mościcach była budowana w trzech fazach.

I okres, przypadający na rok 1927 — **jest okresem ustalania koncepcji,** prac przygotowawczych, w okresie tym budowano drogi, tory i osiedla robotnicze.

II okres — rok 1928 — **jest to okres wzmożonej pracy mięśni,** budowy hal fabrycznych, urządzeń wodnych i kanalizacyjnych i częściowe montowanie maszyn.

III okres — to okres pracy nerwów, ostateczny montaż instalacji maszynowej i wreszcie uruchomienie fabryki.

Fabrykę w Mościcach budowano w ciężkich warunkach. Brak licencji zagranicznych na prawo zastosowania metody produkcji, stosowanej w zagranicznych fabrykach, stawiał grono inżynierów fabrycznych wobec konieczności rozwiązywania problemów produkcji w granicach własnego twórczego wysiłku.

Rezultat, jaki chemicy polscy osiągnęli, przeszedł najśmielsze oczekiwania.

Udało się najbardziej skomplikowane zagadnienia rozwiązać pomyślnie.

Metoda produkcji w Mościcach — jest praktycznie lepsza od metod zagranicznych; ostatnio zagranica prowadzi rokowania z inżynierami mościckimi o sprzedaż licencji na użytek tamtejszych fabryk. Fabryka w Mościcach, słusznie może być uważana za tryumf polskiej wiedzy technicznej.

Mościce to wielkie dzieło, owoc wielkiego wysiłku.

WYGLĄD ZEWNĘTRZNY FABRYKI.

Teren fabryczny składa się z dwuch kompleksów: jeden to osiedle robotnicze, liczące 16 budynków murowanych i 14 drewnianych; drugi, to właściwe budynki fabryczne, w ilości 53; jako materjału budowlanego użyto żelaza i betonu.

Ogólna kubatura fabryki wynosi 552—562 metry sześcienne.

Tereny fabryczne są połączone z Tarnowem linją kolejową, której długość wynosi ponad 14 km.

Między budynkami wiją się wstęgi rur gazowych, o powierzchni linjowej 47 km. Zmontowano 4 olbrzymie zbiorniki gazowe, ciężar zainstalowanych maszyn i aparatów przekracza 8 i pół miljona kilograma.

Łącznie zużyto przeszło 11 miljonów kg. żelaza.

Z CZEGO WYRABIA SIĘ NAWOZY SZTUCZNE.

Nawozy sztuczne, które są końcowym produktem fabryki, wyrabiane są z surowca, którym jest: **powietrze** i **woda.** Obydwa te elementy produkcji znajdują się w nieograniczonej ilości.

Z powietrza — wydobywa się **azot,** z wody **wodór.** Pozatem współczynnikiem produkcji jest **koks, węgiel, kwas siarkowy** i **fosforyty.**

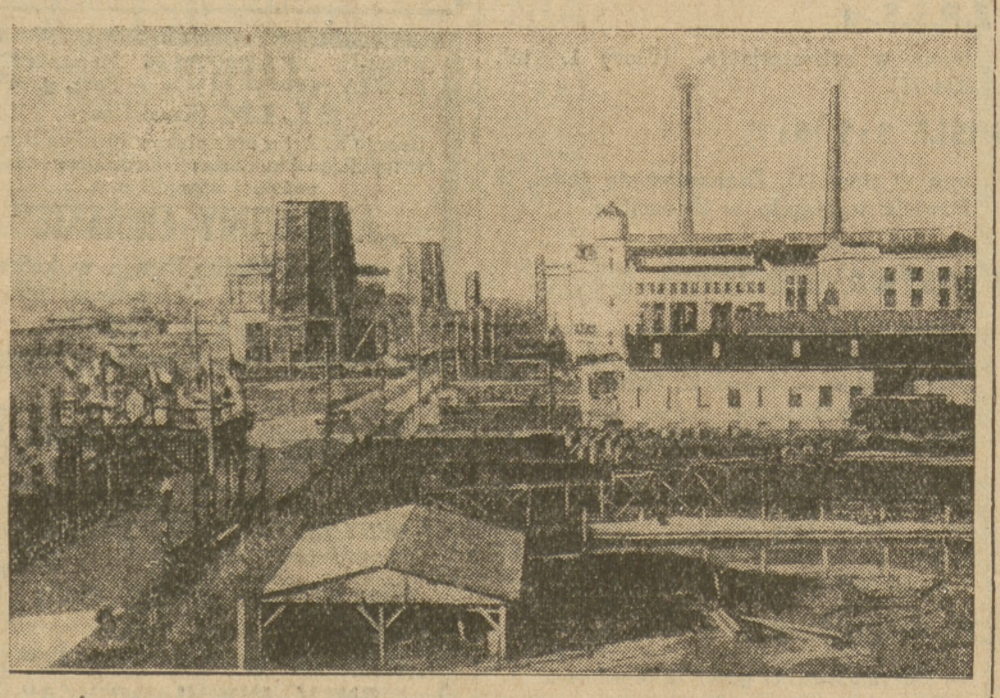
Źródłem energji, dzięki której fabryka bez przerwy działa jest prąd elektryczny, wyrabiany na własnej elektrowni.

Prąd jest wprowadzany po terenie fabryki — przyczem długość kabla wynosi 36 km.

PRODUKCJA AZOTNIAKU.

Zdolność produkcyjna fabryki w Mościcach wynosi ponad 100.000 tonn nawozów sztucznych rocznie. Pierwszą fazą produkcji jest **wytwórnia gazu wodnego,** który wytwarza się w t. zw. **generatorach.**

Gaz wodny zawiera dużą ilość tlenku węgla, od którego musi być uwolniony. W tym celu poddawany jest konwersji, t. j. przepuszczany przez parę wodną, która utlenia tlenek węgla na dwutlenek węgla. Otrzymuje się tą drogą **gaz skonwertowany,** który zawiera jeszcze pewną ilość tlenku węgla. W dalszych fazach produkcji, tlenek węgla jest oddzielany, w oddziale następnym, drogą sprężania go pod wielkim ciśnieniem.



Ogólny widok fabryki azotowej w Mościcach

W dalszym ciągu gaz kierowany jest do wież ługowych, gdzie ostatecznie uwalnia się z bezwodnika węglowego. Poddany ciśnieniu 300 atmosfer w temperaturze olbrzymiej, w obecności katalizatora wiąże się z mieszaniną w **amoniak,** który otrzymujemy pod postacią **gazu.**

Pierwszy ten związek azotowy — w specjalnych aparatach, na platynowych siatkach poddawany jest utlenianiu. Gaz przechodzi przez rozżarzoną siatkę — powstają tlenki azotu, które przepuszczone przez kotły — wytwarzają parę.

Ochłodzone tlenki wprowadzone zostają do wieży absorbcyjnej, gdzie tworzy się **kwas azotowy,** w ilości 170 ton na dobę, o mocy 50%.

Kwas azotowy wreszcie przerabia się na sole azotowe: azotan i siarczan amonowy i na produkt, zwany saletrą nitrofos. Końcowe produkty: azotan amonowy i nitrofos otrzymuje się w postaci proszku: pierwszy o śnieżnej bieli, drugi barwy brunatnej, ponieważ zawiera domieszkę fosforytów.

STACJA DOŚWIADCZALNA I LABORATORJUM.

Dla celów doświadczalnych, fabryka prowadzi własne gospodarstwo rolne, gdzie dokonywane są próby z nawozami.

Pozatem fabryka posiada (stosunkowo szczupłe) laboratorjum chemiczne, w którem dokonywane są doświadczenia i najrozmaitsze próby.

RZEKA, W KTÓREJ PŁYNIE WODA SODOWA.

Jako produkt uboczny otrzymuje się w fabryce wodę sodową, której są tak nieprawdopodobnie wielkie ilości, że możnaby co trzy godziny obdzielać wszystkich obywateli w Polsce 5 litrową butelką wody sodowej, zawierającej 30% gazu.

Po wypiciu takiej wody przez dobre pół godziny gaz tak „kręci" w nosie, że aż stają łzy w oczach.

Masowe butelkowanie wody sodowej nie opłaca się i dlatego spływa woda sodowa do rzeki Białej.

PO WYBUDOWANIU FABRYKI POWSTAŁO BEZROBOCIE.

Przy budowie fabryki było zajętych **6.400 robotników.**

Po jej uruchomieniu, znalazło zatrudnienie zaledwie **1900 robotników,** przyczem przewidywana jest jeszcze redukcja 700—800 robotników.

Robotnicy, którzy zatrudnieni byli przy budowie fabryki, rekrutowali się w większości z miejscowych i okolicznych chłopów bezrolnych i małorolnych.

Wystarczyło 1½ roku pracy przy budowie, ażeby robotnicy ci sproletaryzowali się.

Obecnie, na skutek częściowego tylko zatrudnienia robotników, powstało na terenie Tarnowa bezrobocie, którem dotkniętych jest przeszło 4.000 robotników.

WARUNKI PRACY.

Przy budowie fabryki robotnicy za zgodą M. P. i O. S. pracowali 12—13 godzin dziennie.

Obecnie, po uruchomieniu fabryki robotnicy pracują na trzy zmiany, po 8 godzin, zarobki wykwalifikowanych wynoszą od 1.40 zł. do 2.20 zł. na godzinę.

Robotnicy młodociani otrzymują od 3—5 zł. dziennie.

Cały system produkcji w Mościcach, jest niezmiernie zmechanizowany, co pociągnęło za sobą zredukowanie do minimum pracy fizycznej i skoordynowanie tej pracy z pracą maszyn.

Cały szereg czynności, wykonywanych przez robotników, ma charakter zautomatyzowanych czynności, które w pewnych odstępach czasu są regulowane ruchem sekudnika.

Warunki pracy są ciężkie, przy stosunkowo niedużym wysiłku fizycznym— praca odbywa się w warunkach ogromnego napięcia umysłowego.

A. Obarski.

***

Po zwiedzeniu fabryk odbył się w kasynie urzędniczym obiad wydany przez Zarząd fabryki, podczas którego wygłosili przemówienia: dyr. fabryki inż. **Wowkonowicz,** prezes sejmowej komisji handlowo - przemysłowej tow. dr. **Diamand,** pos. **Sobierajski, Szydłowski,** red. **Wierzyński,** pos. **Insler i Płoczek.** Odpowiadał na przemówienia minister przemysłu i handlu **Kwiatkowski.**

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.58 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Komunikat meteorologiczny. 12.10 O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni. „Praktyczne zastosowanie djetetyki" — wygł. p. Michalina Ulanicka. 12.40 18-ty koncert szkolny z Filharmonji Warsz. organizowany przez Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Polskiem Radjo. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Bronisława Wolfstala, Halina Leska (śpiew), prof. Wacław Kochański (skrz.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 14.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 — 15.45 Przerwa. 15.45 Komunikaty Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16.15 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Wśród książek" — przegląd wydawnictw perjodycznych — omówi prof. H. Mościcki. 17.45 Transmisja koncertu z Krakowa. 18.45 Rozmaitości. Występ p. Wład. Waltera. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 — 19.40 Płyty gramofonowe. 19.40 — 19.50 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (P. A. T.). 19.58 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. Wiadomości bieżące. 20.15 Feljeton p. t. „Ich dwoje" (Z pamiętnika Curie - Skłodowskiej) — wygł. p. Marja Ankiewiczowa. 20.30 Utwory Ryszarda Wagnera w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 21.30 Słuchowisko p. t. „Tristan i Isolda" podług poematu Bediera napisał p. Zdzisław Marynowski. 22.15 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. 22.35 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (P. A. T.).

PO ZABAWIE POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO

Nocy ub., o godz. 1, w mieszkaniu rodziców swych przy ul. Wroniej 19, popełnił samobójstwo 21-letni Juljan Budzyński, ślusarz w fabryce wyrobów żelaznych tow. akc. „Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka". Domownicy obudzeni zostali odgłosem wystrzału rewolwerowego i ujrzeli leżącego na łóżku Budzyńskiego, któremu z ust płynęła krew. W prawej dłoni samobójca trzymał rewolwer. Przybyły lekarz Pogotowia skonstatował śmierć. B. już przed trzema laty otruł się jodyną, w rok później — miał przygotowaną truciznę — cjanek potasu, lecz rodzice w porę udaremnili zamach. Budzyński w ostatki był w dobrym humorze, przebrał się za kobietę, był u znajomych i u siostry, oraz bawił się z kolegami do północy. Następnie przyszedł do domu i pisał listy wierszami w zeszycie, a o godz. 1 rozebrawszy się — popełnił samobójstwo.

EPIDEMJA ZAMACHÓW SAMOBÓJCZYCH

W ciągu wieczora i nocy ubiegłej targnęli się na życie: 39-letnia Marja Ogonowska (otruła się esencją octową. Przewieziono ją do szpitala św. Ducha); 25-letnia Aleksandra Piekarska (kontrolna) otrucie jodyną, przewieziona do 12 komisarjatu); 22-letni Jan Charaziński, pracownik poczty (otrucie jodyną); 22-letni Zygmunt Marczyk, robotnik (otrucie esencją octową) przewieziony do szpitala na Czyste); 23-letnia Jadwiga Norberczakówna, kelnerka (otrucie ługiem, przewieziono do szpitala św. Rocha); 34-letni Ludwik Czyż, stolarz (otrucie kreozotem. Przewieziony do szpitala Dz. Jezus).

ZABITA PRZEZ SAMOCHÓD

Na ul. Grójeckiej przed domem Nr. 20 przechodząca przez jezdnię 66-letnia Anna Żuchowiczowa, wdowa (Tarczyńska 20), dostała się pod samochód — taksówkę.

Kierowca, nie widząc iż najechał na kobietę, nie zatrzymał się. Dopiero na krzyk nieszczęśliwej i widok policjanta — stanął. Nieszczęśliwą przewieziono tymże samochodem do szpitala Dz. Jezus, gdzie lekarz dyżurny stwierdził ogólne potłuczenie oraz poranienie głowy i prawego podudzia. Żuchowiczowa zmarła.

WYPADKI SAMOCHODOWE

Na pl. Teatralnym, wprost budki tramwajowej, dostał się pod samochód 65-letni Piotr Romanowski, organista z Czerska. Doznał on złamania prawego uda i ogólnego potłuczenia. Starca w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

— Na ul. Puławskiej, w pobliżu granicy miasta, samochód przejechał 45-letniego Jana Lichockiego, robotnika (Nowy Imielin pow. warszawski). Doznał on złamania prawego podudzia, 2 żeber, oraz poranienia głowy. Nieszczęśliwego, w stanie ciężkim, przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20 Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.